PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok VIII, Nr 26 | Warszawa, poniedziałek 31 marca 1952 r. | Cena 45 gr

Petrusewicz już wykonał zobowiązanie

WROCŁAW, 30.3 (tel. wł.). Marek Petrusewicz realizując podjęte zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta ustanowił drugi rekord Polski, tym razem na 200 m żabką — 2:46,4, bijąc stary rekord Dobrowolskiego o 0,3 sek.

Drugi rekord Polski w tym dniu ustanowiła sztafeta Ogniwa 4×100 m grzbiet (Rybacki, Tolkaczewski, Wilgut, Kędzia), przepływając ten dystans w 5:18,5.



Andrzej Daniel Gąsienica przegrał co prawda w konkursie skoków otwartych w ramach Memoriału Bronka Czecha, ze Staszkiem Marusarzem różnicą 0,5 punktu, ale jeszcze raz udowodnił, że jest wielkim talentem Foto CAF

W zjazdach triumfują Płonka i Kowalska

Emocjonujący pojedynek na Krokwi

wygrał Stanisław Marusarz przed Danielem Gąsienicą

ZAKOPANE 30.3. (tel. wł.). Niedzielny konkurs skoków w zawodach o Memoriał Bronisława Czecha mógł zakończyć się niespodzianką w postaci zwycięstwa młodego Andrzeja Gąsienicy Daniela nad Staszkiem Marusarzem. Jeszcze raz górowała jednak rutyna i niesłychana pewność skoku jaką dysponuje Marusarz. Ale triumf ten jest — i to dziś otwarcie można powiedzieć — jednym z ostatnich.

Gąsienica poczynił tak kolosalne postępy od mistrzostw Polski, że już w najbliższym czasie może zdetronizować naszego zasłużonego mistrza sportu. W każdym razie różnica między nimi w stylu była bardzo nieznaczna z przewagą długości na korzyść młodszego. W punktacji różnica ta wynosi tylko pół punkta co świadczy, że Staszek znalazł godnego rywala i przyszłego następcę.

Sędziami orzekającymi konkursu byli: mgr Fiszer, Orlewicz, Makowiczka, inż. Wojnar i Ignacy Bujak.

WYSOKA KLASA

Obaj zawodnicy zaprezentowali niewątpliwie wysoką klasę choć każdy w innym stylu. Marusarz skakał dynamicznie z wolnymi, spokojnymi ruchami rąk, Daniel Gąsienica spokojnie, nieruchomo, a jednak płynnie i miękko.

Różnicę w stylu trudno było uchwycić. Pierwszy skok, lepszy, miał Daniel Gąsienica, drugi — Marusarz, jakkolwiek jego drugi skok był słabszy od pierwszego. Widać było, że Staszek wyczuł w Gąsienicy wielkiego rywala, że zorientował się, iż ten młody chłopiec już dziś może mu poważnie zagrozić i dlatego nie było w jego drugim skoku tego spokoju i pewności co w pierwszym.

Pierwszy skok Marusarza to doskonałe wybicie, pewny spokojny, pełen dynamiki lot i dobre lądowanie. W drugim, już przy wybiciu odczuwało się, że będzie słabszy Sam lot był jakby niewykończony, a lądowanie słabe.

Andrzej Daniel-Gąsienica zachwycił wszystkich swym pierwszym skokiem. Pewnie wyszedł z progu, wyrzucił ręce do przodu, szybował pięknie i spokojnie, kończąc lot zupełnie dobrym lądowaniem. Drugi skok był gorszy. Ta sama sylwetka w locie, to samo piękno szybowania, jednak lądowanie było dużo słabsze, a nawet wydawało się, że Gąsienica przewróci się.

Tyle o stylu. W długości natomiast wyraźnie lepszy był Gąsienica Daniel, który miał oba skoki dłuższe bijąc Marusarza w sumie o 3 metry, co zdarzyło się na polskich skoczniach po raz pierwszy.

BŁĘDY NASZYCH NAJLEPSZYCH

Trudno jest pisać o błędach naszego najlepszego skoczka Stanisława Marusarza, zwłaszcza, że skakał pięknie. Jego jedynym błędem był może brak opanowania przy drugim skoku.

Andrzej Daniel Gąsienica zajął drugie miejsce w konkursie i poważnie zagroził Stanisławowi Marusarzowi ulegając mu tylko o pół punkta. Nie znaczy to jednak, że jest on już doskonałym skoczkiem, choć

Dokończenie na str. 2

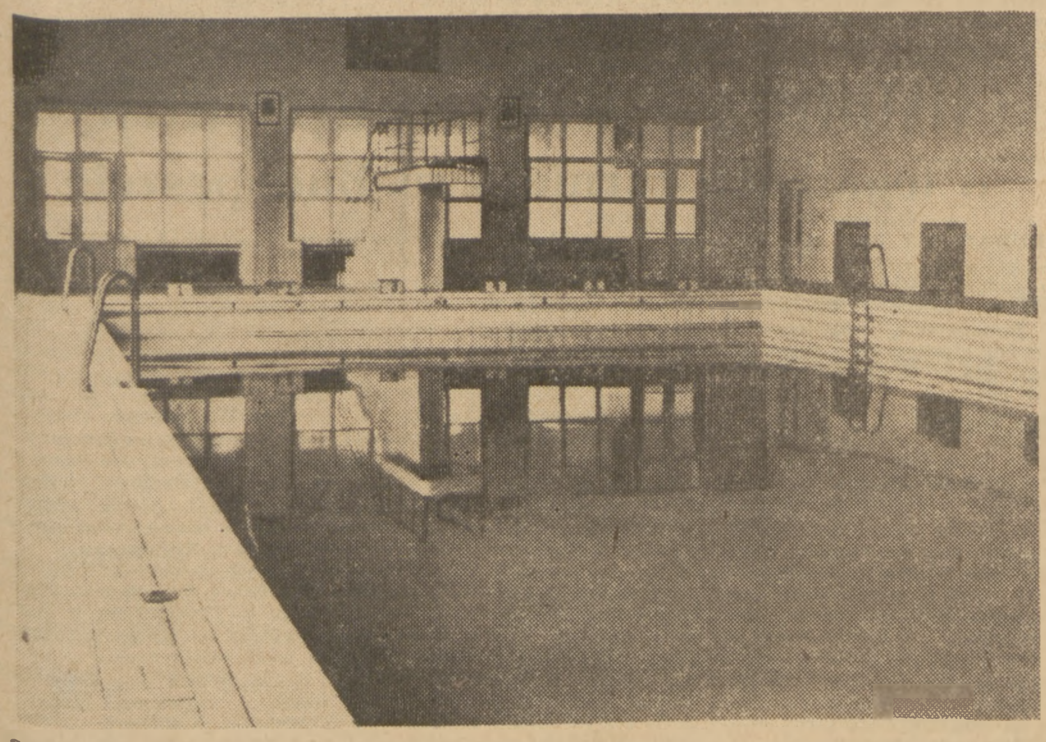
Toruń gotowy na przyjęcie żołnierzy sportowców

Toruń 30.3 (tel. wł.). — Od szeregu dni Toruń żyje przygotowaniami do II Spartakiady WP w boksie, w podnoszeniu ciężarów, gimnastyce i szermierce.

W Toruniu rozbił już namioty sztab organizatorów, który robi wszystko, aby mistrzostwa wypadły jak najokazalej.

Pałac Sportowy, w którym skrzyżują pięści bokserzy i najsilniejsi żołnierze naszego Ludowego Wojska, dźwigać będą ciężary oraz sala przy ul. Sobieskiego, w której rozegrane zostaną mistrzostwa w gimnastyce i szermierce, są już kompletnie przygotowane.

Od 31 marca całe miasto udekorowane będzie flagami. Zmagania 370 najlepszych żołnierzy-sportowców w wymienionych dyscyplinach trwać będą od 3 do 10 kwietnia.



Sekcja Pływacka GKKF potwierdziła już oficjalnie organizatorom, że mistrzostwa Polski w hali krytej odbędą się w Stargardzie 25, 26 i 27 kwietnia. Na zdjęciu pływalnia w Stargardzie Foto CAF

Ponowny sukces LZS

w marszu patrolowym Szlakiem Generała Waltera

RZESZÓW 30.3 (tel. wł.) W niedzielę 30 bm. sztafety przemaszerowały ostatni etap marszu „Szlakiem Generała Świerczewskiego". Etap prowadził z Leska do Jabłonki i wynosił 30 km. Na metę w Jabłonce pierwszy przybył patrol LZS witany owacyjnie przez 15 tys. widzów. Dzielnie spisali się na ostatnim etapie kadeci szkoły KBW im. Karola Świerczewskiego. Po przybyciu wszystkich patroli odbyło się uroczyste zakończenie marszu patrolowego „Ostatnim szlakiem Gen. Świerczewskiego.

Przewodniczący Zarz. Woj ZMP tow. Kotarba zagaił uroczystość. Przewodniczący Woj. RN tow. Gieraga podkreślił znaczenie marszu patrolowego, omawiając przy tym działalność gen. Świerczewskiego, niezłomnego bojownika o wolność i socjalizm. Przedstawiciel WP wskazał na wysokie cnoty żołnierskie, które charakteryzowały gen. Waltera.

Po uroczystościach członek LZS — zwycięskiego zespołu w marszu patrolowym Dąbrowski odczytał list uczestników marszu do Prezydenta RP Bolesława Bieruta, a jeden z wybijających się zawodników, maszerujący w patrolu WP odczytał list uczestników marszu do ministra Obrony Narodowej Marszałka Rokossowskiego. Orkiestra gra hymn młodzieżowy, poszczególne delegacje składają wieńce u stóp pomnika gen. Świerczewskiego.

Następuje teraz rozdanie nagród. Sekretarz KW PZPR wręcza przepiękny puchar zwycięskiej drużynie LZS za zajęcie pierwszego miejsca w marszu patrolowym Rzeszów — Jabłonka. Drużyna LZS otrzymała również stałą nagrodę ufundowaną przez ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego.

Ostateczne wyniki marszu patrolowego w którym wzięło udział 55 tys. młodzieży na trasie Rzeszów — Jabłonka (165 km) 1. LZS 52:59,9, 2) Gwardia 55:33,36, 3) CRZZ II 58:12.17, 4) WP 59:15.15, 5) ORZZ I 60:53,48, 6) DOSZ 61:08.49.

Sprawozdania z 2. 3 i 4 etapu zamieszczamy na str. 3.

Z. Rybak



Trudno poznać, ale „ósemka", która właśnie główkuje to Miecio Gracz. Z prawej strony Breiter i Sobkowiak czatują już na piłkę. Fragment z meczu ośrodków treningowych Gwardii i CWKS Foto E. Franckowiak

Tym razem najlepsza Gwardia

w spotkaniach kadry piłkarskiej

Ośrodek treningowy Gwardii Kraków — Ośrodek treningowy CWKS 1:0 (1:0). Bramkę strzelił w 20 min. Gracz. Widzów ok. 1.000. Sędziował inż. Brzuchowski.

Gwardia: Jurowicz, Gędłek, Kaszuba, Glimas, Szczurek, Mamoń, Mordarski (Kotaba), Gracz Kohut, Jaśkowski, Patkolo (Mordarski).

CWKS: Stefaniszyn, Durniok, Orłowski, (Korynt), Sobkowiak (Bieniek), Wieczorek, Bieniek (Kalus), Sąsiadek, Jankowski, Breiter, Olejnik, Glajcar (Jezierski).

Na boisku leżała dość gruba warstwa śniegu, na trybunach nieliczni miłośnicy piłki nożnej przytupywali zawzięcie, chroniąc stopy przed odmrożeniem, a na boisku kadrowcy Warszawy i Krakowa walczyli o piłkę ambitnie, ale bez specjalnego kunsztu.

Jeszcze w pierwszej połowie gry można było od czasu do czasu złożyć dłonie do oklasków, krzyknąć z przejęciem przy jednej czy drugiej sytuacji podbramkowej. W II części meczu widowisko stało się jednak nudne, gra straciła tempo. Do tej pory utrzymywała się opinia, że „co jak co, ale kondycję to nasi chłopcy mają, że ho!" A tu tymczasem wydaje się, że i z tą kondycją nie jest najlepiej, bo skoro w drugiej połowie meczu tempo gry osłabło, a akcje były nudne, to przecież jest to oczywistym dowodem, że nasi kadrowicze nie mają jeszcze sił na pełne 90 minut ostrej walki.

A technika?

O ośrodku krakowskim pisano i mówiono nie najlepiej. Nie mógł on jakoś wystartować do planowej, solidnej pracy. Ostatnio jednak nastąpił tam przełom i... nadal Gracz, Mordarski, Kohut, Patkolo, Szczurek, Gędłek czy Jurowicz po krótkim okresie treningu są bezkonkurencyjnymi technikami w porównaniu z młodzieżą, która dominuje w CWKS. A skoro starsi wciąż przewyższają młodzież w technice, to znów znaczy, że ta młodzież robi zbyt wolne postępy.

Teraz jeszcze taktyka.

I tu trzeba powiedzieć wyraźnie, że Gwardia przewyższała CWKS, że „stare wygi", żeby nie powtarzać wymienionych powyżej nazwisk, potrafili znacznie lepiej od młodzieży wyjść na stanowisko, ustawić się, przeprowadzić dowcipną kombinację.

I wreszcie strzały. Tutaj i Gwardia i CWKS zawiodły, tak zresztą jak zawodziły w ubiegłym sezonie. Jeszcze Mordarski, jako jedyny napastnik próbował swych zdolności strzeleckich często, chociaż niezbyt celnie. Inni albo chcieli wjeżdżać z piłką do bramki, albo strzelali po autach.

Mecz toczył się w I połowie z lekką przewagą Gwardii, w II, po dłuższym okresie przewagi CWKS pod koniec do głosu doszła znowu Gwardia.

W drużynie krakowskiej najlepiej wypadli Mordarski, Kaszuba, Glimas, Szczurek, Gracz i Kohut, w CWKS Stefaniszyn, Durniok, Orłowski.

(w)

Unia zremisowała w Łodzi

ŁÓDŹ, 30. 3 (tel. wł.). W towarzyskim meczu piłkarskim ligowa drużyna łódzkiego Włókniarza zremisowała z reprezentacyjną kadrą Unii Chorzów 2:2 (1:2). Bramki dla Ślązaków zdobyli Krasówka i Alszer, dla Łodzian Szymborski oraz jedna z rikoszetu (strzelca nie udało się ustalić).

Trudno jest oceniać wartość obu walczących zespołów, ponieważ spotkanie rozegrane zostało w trudnych warunkach. Piłkarzom dokuczał przenikliwy chłód, a ponadto grali oni na boisku pokrytym śniegiem.

Więcej z gry posiadali Ślązacy, którzy wystąpili bez Cieślika. Łącznik Unii na ostatnim meczu naderwał sobie ścięgno i przynajmniej przez tydzień będzie zmuszony pauzować.

Goście nie umieli wykorzystać dogodnych sytuacji pod bramką. Odnosiło się wrażenie, iż ich piątka napadu stara się po prostu „wjechać" do bramki. Ponadto, gdy już Ślązacy decydowali się na strzały, piłki najczęściej grzęzły w rękach Szczurzyńskiego, albo odbijały się o słupki. Takich wypadków, gdy słupki uratowały gospodarzy od utraty bramek, było aż trzy.

Drużynie Unii najlepiej wypadła linia defensywna. Atak grał kombinacyjnie, lecz mało skutecznie. Włókniarze w ciągu całego spotkania wypróbowali 17 piłkarzy, w tym liczną młodzież własnego chowu. Próba wypadła pomyślnie.

Zapaśnicy ZSRR na czele turnieju w Sofii

SOFIA 30.3 (tel. wł.) W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju zapaśniczego w stylu grecko - rzymskim padły następujące wyniki:

ZSRR I — CSR 8:0, ZSRR II — NRD 7:1, ZSRR II—CSR 7:1, ZSRR I — Rumunia 6:2, Węgry — Bułgaria 6:2, ZSRR I — Bułgaria 7:1, ZSRR II — Rumunia 7:1, CSR — NRD 7:1, Rumunia — NRD 5:3, ZSRR I — Węgry 7:1.

W turnieju prowadzą dwie drużyny radzieckie bez straty punktów przed Węgrami.

Na łatwej trasie FIS II

dobre smarowanie zadecydowało

ZAKOPANE 30.3. (tel. wł.) — Bieg zjazdowy o Memoriał Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny rozegrano na trasie FIS II. Program zawodów przewidywał poprzednio przeprowadzenie zjazdu trasą FIS I, która jest obecnie najtrudniejszą trasą zjazdową w Polsce. Ponieważ jednak w noc poprzedzającą zawody zerwał się halny wiatr i zmiótł śnieg w górnych partiach Kasprowego, postanowiono oddać na zawody łatwą, dobrze znaną naszym zjazdowcom trasę FIS II.

Gwałtowna zmiana pogody, a co zatem idzie zmiana warunków na „jedynce" zmusiła organizatorów do podjęcia tej decyzji mimo, iż wiedzieli oni, że start na takiej trasie nie będzie sprawdzianem umiejętności technicznych zawodników.

W przeciągu 6 godzin przygotowano całą trasę i ustawiono na niej bramki. Od szczytu Kasprowego Wierchu do kotła Goryczkowej ustawiono cztery bramki, zmuszając zawodników do wytracenia dość dużej na tym odcinku szybkości.

Najwięcej kłopotu sprawiła zawodnikom i zawodniczkom druga bramka, do której należało skręcić o 90 stopni. Nie znając układu bramek niektórzy zawodnicy wpadali do głębokiego śniegu, tracąc cenne sekundy. Długość trasy wynosiła 2.300 m, różnica poziomu 600.

Pierwsza wystartowała Czechówna. Widać było, że nic jej „nie jedzie", a wiadomo że bieg zjazdowy wygra ten, kto najlepiej posmaruje. Tak też się stało. Wygrała Kowalska (Gwardia) przed Kodelską i Grocholską. Trójka ta jechała pewnie i bardzo ekonomicznie. Dalsze miejsce Grocholskiej jest wynikiem źle dobranych smarów. Płaski odcinek w kotle Goryczkowej przebrnęła pchając się silnie kijkami.

Wśród mężczyzn triumfował Płonka. Bardzo dobrze pojechali Stanisław Wawrytko i Andrzej Czarniak. Faworyt zjazdu Roj upadł na drugiej bramce, zgubił kijki, nie zrezygnował jednak z biegu. Mając ciężki upadek i jadąc przeszło 2.000 m bez kijków potrafił on mimo to zająć 9 miejsce. Gdyby trasa zjazdowa była chociaż na jednym odcinku podobna do trasy olimpijskiej napewno nie udałaby mu się ta brawurowa jazda.

Do czołówki zjazdowców dostali się w tym dniu młodzi dobrze zapowiadający się zawodnicy, Czarniak Włodzimierz oraz Papież Józef. Nie tylko umiejętnie posmarowali, ale i doskonale przejechali całą trasę. Kiedy ostatni zawodnicy wpadali na metę lał już ulewny deszcz.

Zbigniew Nzorniakowski

Rezultaty zjazdów

Wyniki zjazdu kobiet:

1) Kowalska (Gwardia) 3:27,6, 2) Kodelska (AZS) 3:42,0, 3) Grocholska (CWKS) 3:58,8, 4) Kozak (Gwardia) 4:21,6, 5) Czechówna (Gwardia) 4:26,4, 6) Kubica (AZS), 7) Orkicz (AZS), 8) Pawłowska (AZS), 9) Samek (Gw), 10. Jaśko (CWKS).

11) Tarchalska (Bud), 12) Rayska (Spójnia), 13) Uznańska (CWKS), 14) Swierczek (Włókniarz) 9:18,6.

Wyniki zjazdu mężczyzn:

1) Płonka (Ogn) 2:53,4, 2) Wawrytko Stanisław II (CWKS) 2:54,6, 3) Czarniak Andrzej (CWKS) 2:58,8, 4) Dziedzic (AZS) 3:02,4, 5) Czarniak Włodzimierz (Kol) 3:05,4, 6) Naorniakowski (CWKS) 3:07,2, 7) Papież (CWKS) 3:09,6, 8) Marusarz Józef (CWKS) 3:11,4, 9) Roj (AZS) 3:12,6, 10) Satała (AZS) 3:16,2.

11) Schindler (Gw), 12) Dobrzyński (AZS), 13) Szczepaniak (Gw), 14) Nowak (Kol), 15) Czupernak (Sp), 16) Migdał (Wł), 17) Rybiński (Ogn), 18) Kram (Kol), 19) Fabia (Ogn), 20) Banaś (AZS),

21) Kapłan (Gw), 22) Studencki (Spójnia), 23) Żelechowski (Sp), 24) Gąsienica Łustek (Gw), 25) Kiranowski (Gw), 26) Gogulski (CWKS), 27) Rajski (Sp), 28) Kurek (AZS), 29) Jurczakiewicz (AZS), 30) Zarycki (CKWS),

31) Wawrytko (CWKS), 32) Rusin (Kol), 33) Makarzec (Kol), 34) Rajski K. (Sp), 35) Wawrytko Wojciech (CWKS), 36) Cichy (Kol), 37) Nowak (Og), 38) Gąsiennica Stanisław (CWKS), 39) Podolski (Og.), 40) Parnowski (Sp),

Mimo śniegu i mrozu

Wiosenne biegi na przełaj

odbywały się w całym kraju

WARSZAWA. W rozegranym w Warszawie pierwszym w bieżącym roku wiosennym biegu na przełaj zwyciężył w konkurencji seniorów na dyst. 4 500 m Jodłowiec (CWKS) 12.47.0, 2) Kowalczyk Bud. 13.03.6, 3) Orzechowski (CWKS) 13.06,5.

W konkurencji juniorów (dyst 2.000 m) zwyciężył Wróblewski Kol. 6.40.0 przed Olszewskim (CWKS) 6.42,2.

POZNAŃ, 30. 3. (tel. wł.). Wiosenne biegi na przełaj zorganizowane przez MKKF w Poznaniu, na skutek fatalnych warunków atmosferycznych zgromadziły na starcie zaledwie 58 zawodniczek i zawodników na ponad 200 zgłoszonych. W ogólnej punktacji zwycięstwo odniosła poznańska Stal 130 pkt. przed Unią 104 pkt.

W poszczególnych biegach zwyciężyli wśród juniorek na trasie 700 mtr. — Scheller Unia — 2:53,4; wśród seniorek na tym samym dystansie Grzelówna — 2:56.0.

Junior Szwarc ze Stali zajął pierwsze miejsce na trasie 2300 m 8:09.1, a Orywał Stal wygrał bieg dla seniorów na dystansie 3500 m. — 12:16,6.

ŁÓDŹ, 30. 3. (tel. wł.). Na otwarcie sezonu lekkoatletycznego łódzcy Włókniarze zorganizowali biegi na przełaj dla seniorów i juniorów. Biegi dla kobiet, ze względu na ciężkie warunki nie odbyły się.

W biegu seniorów na 2700-metrowej trasie zwyciężył Ziółkowski Gw Bdg. — 9:41.4 przed Szewczykiem Wł. — Łódź — 9:42.0 i Poznańskim Gw. — Bdg — 9:49.6.

W biegu juniorów na trasie 1800 m. pierwszy na mecie był Maciejewski Wł. Ruda Pab. — 6:56.0 przed Królem Wł. — Łódź i Florczakiem Wł. Ruda Pab.

GDYNIA 30. 3. (tel. wł.). Z okazji 7 rocznicy wyzwolenia Gdyni, miejscowy MKKF zorganizował powiatowy bieg na przełaj.

W konkurencji seniorów na dystansie 3 km. zwyciężył Śmierzchalski K. — 9:41.8, 2) Śmierzchalski H. — 9:43,4, 3) Szpak — 9:48.4. W konkurencji juniorów na dystansie ok. 1700 m. wygrał Makowski — 5:59.8 przed Polasą — 6:25.5

W biegu seniorek na dystansie ok. 500 m. zwyciężyła Mryńska — 1:49.0 przed Burandt — 1:50,6 i Sztajnduchert — 1:51.8. Wśród juniorek na dystansie ok. 300 m. triumfowała Szwarcówna — 59.0 przed Mryńską E. — 1:03,7.

Wszyscy ci zawodnicy należą do Kolejarza — ZPGG (Gdynia), która dzięki solidnej pracy w okresie zimowym zebrała już w pierwszym starcie owoce swojej pracy.



Środkowa napastniczka Gwardii Kraków Mamińska (pierwsza z prawej strony) walczy w wyskoku o piłkę. Nr 4 to środek ataku Warszawy Zakrzewska, a z lewej krakowianka Drozdowska. Moment ze spotkania Warszawa — Gwardia Kraków w ramach turnieju kontrolnego koszykarek, który odbył się w stolicy i zakończył się zwycięstwem drużyny krakowskiej.

Czytaj sprawozdanie na str. 4

Foto E. Franckowiak

Sportowcy polscy potępiają nowe zbrodnie imperialistów w Korei

BYDGOSZCZ, 30.3 (tel. wł.). 600 sportowców zrzeszonych w bydgoskiej Gwardii oraz delegaci Rad Okręgowych zrzeszeń wzięli ostatnio udział w manifestacyjnym zebraniu przeciwko użyciu broni bakteriologicznej przez amerykańskich zbrodniarzy w Chinach Ludowych i w Korei. Po referacie przedstawiciela Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju czołowy piłkarz Pomorza Burhardt odczytał rezolucję, w której m. in. czytamy:

„My sportowcy ZS Gwardia, protestujemy jak najostrzej przeciwko zbrodniczemu stosowaniu przez imperialistów amerykańskich broni bakteriologicznej w Chinach i w Korei. Nauka winna służyć postępowi i nie może być wykorzystywana dla tak niecnych zbrodni. Naszą odpowiedzią na zbrodnicze knowania amerykańskich faszystów będzie wzmożenie wysiłków w pracy".

KRAKÓW .30.3 (tel. wł.) Cały naród polski, zjednoczony w twórczym wysiłku pokojowego budownictwa, wstrząśnięty został nowymi barbarzyńskimi zbrodniami interwentów amerykańskich na Korei i w Chinach. Do coraz liczniejszych głosów i protestów przeciw stosowaniu wojny bakteriologicznej przez zbrodniarzy wojennych dołączyły się ostatnio głosy sportowców woj. krakowskiego.

W ślad za profesorami i kadrą instruktorską Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego, którzy potępiając zbrodnie imperialistów wojennych założyli najostrzejszy protest przeciw wojnie bakteriologicznej, poszli sportowcy koła sportowego Spójnia przy Krakowskich Zakładach Mięsnych. Na masowym zebraniu uchwalili oni rezolucję, w której m. in. czytamy:

„W związku z nowymi bestialstwami amerykańskimi w Korei w postaci zrzucania tam zarażonych dżumą i tyfusem owadów, my sportowcy wyrażamy jak najgłębsze oburzenie i potępiamy tych, którzy uciekają się do najbardziej haniebnych metod, aby zrealizować swe niecne zamiary ujarzmienia narodów. Wyrażamy głęboką wiarę, że zbrodnie zostaną surowo ukarane, a na całym świecie zwycięży sprawiedliwy pokój".

Wyniki konkursu skoków na Krokwi

1) Marusarz Stanisław (CWKS) skoki 67,5 i 71,5 nota 213,5, 2) Gąsienica Daniel Andrzej (Gwardia) 69 i 73,5, nota 213.0, 3) Hoły (Gwardia) 66 i 67,5, nota 198,5, 4) Kula (CWKS) 63 i 65, nota 196,5, 5) Kowalski (CWKS) 64,5 i 71,5, nota 194, 6) Wawrytko Jerzy (CWKS) 62.5 i 65,5, nota 186,5, 7) Marusarz Andrzej (Kol) 62 i 66, nota 185, 8) Gąsienica Jóżkowy (AZS) 55 i 65, nota 178, 9) Roj Władysław (AZS) 60,5 i 62,5, nota 176, 10) Węgrzynkiewicz Bolesław (Spójnia) 55,5 i 59,5, nota 171.

11) Karwacki (AZS), 12) Korzeniowski (AZS), 13) Raszka (CWKS), 14) Gołąb (CWKS), 15) Gąsienica Roj, (Gwardia), 16) Kargiel Józef (Kol), 17) Ziemba (CWKS), 18) Reichel (AZS), 19) Wojnar (CWKS), 20) Zacherek (AZS),

21) Rubiś (CWKS), 22) Mieszczak Józef II (Kol), 23) Klamerus Józef (Gwardia), 24) Krzeptowski Bolesław (CWKS), 25) Dadej (AZS), 26) Rekucki (Spójnia), 27) Wawro (CWKS), 28) Dawidek Tadeusz (CWKS), 29) Sacha (AZS), 30) Styrczula (CWKS),

31) Szeliga (AZS), 32) Bachara (Ogn), 33) Gąsienica Ciułacz (Kol), 34) Sourek (Ogn), 35) Trojanowski (AZS), 36) Gąsienica Sieczka (AZS), 37) Poradisz (Kol), 38) Witek (AZS), 39) Grzegorczyk (Gw).

Szermierze wyjechali do ZSRR na obóz treningowy

W CZWARTEK 27 bm. odleciała samolotem z Warszawy do Moskwy ekipa szermierzy polskich, zaproszona przez Wszechzwiązkowy Komitet Kultury Fizycznej przy Radzie Ministrów ZSRR na obóz treningowy.

W skład drużyny polskiej wchodzą czołowe nasze florecistki Nawrocka i Włodarczyk oraz zawodnicy Twardokens, Grodner, Nawrocki, Sobik, Zabłocki, Pawłowski, Suski Leszek, Pawlas, Małodobry, Przeździecki Andrzej, Przeździecki Zbigniew, Rydz, Kuszewski oraz Czajkowski. Wraz z zawodnikami do Moskwy udali się trenerzy Wójcicki, Czepionka, mjr Kevey oraz zasłużony mistrz sportu mjr. Vogt. Kierownikiem drużyny jest ob. Szaroszyk.

Pobyt naszych szermierzy w Związku Radzieckim jest po miesięcznym treningu z czołowymi zawodnikami węgierskimi w Budapeszcie kolejnym ważnym etapem w przygotowaniach naszej młodej kadry szermierczej do ciężkiego, olimpijskiego sezonu. Polacy wypełnią okres swojego pobytu w ZSRR szeregiem towarzyskich spotkań i treningów z najlepszymi zawodnikami radzieckimi w Moskwie i Leningradzie.

Szermierze nasi trenować będą tam pod kierunkiem doskonałych trenerów radzieckich Chażykowa, Akadiewa oraz Komarowa, którzy w grudniu ubiegłego roku trenowali również przebywających wówczas w ZSRR szermierzy węgierskich.



Nasza młodzież szermiercza wyruszyła pod wodzą trenera Keveya do Moskwy. Od lewej: najmłodszy z zespołu Kuszewski, Małodobry, Pawlas, Grodner, Leszek Suski, Zabłocki, Rydz, Pawłowski, Włodarczykowa, Nawrocka, Kevey i Twardokens

Rys. E. Ałaszewski

Dwa rekordy świata sztangistów ZSRR

MOSKWA. Na odbywających się w mieście Iwanowie mistrzostwach ZSRR w podnoszeniu ciężarów sztangiści radzieccy pobili dwa rekordy świata.

Saksonow (Świerdłowsk) uzyskał w wadze piórkowej 335 kg w trójboju, bijąc o 2,5 kg rekord świata Faiada (Egipt). Drugi rekord ustanowił Udodow z Rostowa n/D, który uzyskał w rwaniu w wadze koguciej — 98 kg. Poprzedni rekord świata — 97,5 należał do Maghuba (Egipt).

Stal Poznań wygrywa z CWKS w lidze kosza

POZNAŃ. 30. 3. (Tel. wł.). Stal — CWKS 46:42 (26:19) sędziowali Hegele i Budziaszek.

Stal: Jaśkowiak — 17, Kalek — 14, Kornatowski — 7, Orlikowski — 3, Ostański — 3, Karalus — 2, Henicz.

CWKS: Wilczewski — 14, Majer — 8, Popławski M. — 7, Popławski Z — 4, Niedziela — 4, Buczak — 3, Bagłajewski — 2.

Stal wygrała spotkanie zasłużenie, będąc zespołem lepszym zarówno pod względem strzałowym jak i taktycznym. Ataki ich cechowała zawsze jakaś myśl przewodnia.

Drużyna gości prócz Wilczewskiego i Meyera nie miała właściwie więcej strzelców. Wojskowi nie wykorzystywali licznych pozycji z półdystansu. W drużynie Stali dobrze wypadli Jaśkowiak i Kalek jako strzelcy, oraz Orlikowski, który był motorem wszelkich akcji.



Moment z walki Sroczyński (Sp.)—Szmatloch (CWKS) w ramach mistrzostw zapaśniczych stolicy

Foto CAF

Czołowa pozycja St. Marusarza zagrożona

ale Daniel Gąsienica musi nad sobą pracować

Dokończenie ze str. 1

skoki jego mogły zachwycić największych znawców. Źle, zbyt jeszcze szeroko prowadzi narty. W drugim skoku lewa narta opadła mu i choć natychmiast poprawił się, pół punkta stracił. Ma nadal, mimo kolosalnej poprawy słabe lądowanie.

Największy jednak błąd Daniela to ułożenie rąk. Trzyma je wyciągnięte prosto przed sobą a przez to ma schowane w czasie lotu piersi, a co zatem idzie nienajlepszą sylwetkę. Jeżeli potrafi prowadzić ręce lekko zgięte w łokciach, będzie mógł wysunąć do przodu klatkę piersiową i sylwetka będzie lepiej ułożona, a w ostatniej fazie lotu, która dziś nie jest najlepsza, będzie mógł wyciągnąć więcej na długości, i lądowanie będzie miał pewniejsze. Dziś jest ono twarde i sztywne, jest zbyt nagłe, aby mogło być pewne.

Ogólnie poziom otwartego Konkursu skoków był daleko wyższy niż na Mistrzostwach Polski. Skoki czołówki były nieco krótsze, ale pozostali skoczkowie, zarówno średniacy jak i najsłabsi, niewątpliwie poczynili poważne postępy.

Nie widziało się już tych rozpaczliwych wiatraków, jakie prezentowali zawodnicy na mistrzostwach Polski. Nie było też tylu upadków. Młodzież, i to jest objawem najbardziej pocieszającym w szybkim tempie goni czołówkę.

Jest to tymbardziej godne podkreślenia, że warunki atmosferyczne były fatalne. Prawie przez cały czas trwania konkursu nad Zakopanem, a szczególnie nad Krokwią, wisiała gęsta mgła, która skoczkowi na rozbiegu uniemożliwiała widoczność zeskoku. Pod koniec drugiej kolejki skoków mgła rozwiała się i wtedy zaczął padać deszcz. Zeskok był w niedzielę miękki, co powodowało u niektórych niepewne lądowanie.

Komisja sędziowska, po porozumieniu z trenerem naszych skoczków mgr Kozdruniem, postanowiła nie przedłużać rozbiegu i puszczać zawodników z drugiego. Wyszło to skoczkom na lepsze. Skoki były pewniejsze i bardziej opanowane. Naturalnie, że z dłuższego rozbiegu czołówka uzyskałaby dłuższe skoki, ale inni? Kiedy słabszy narciarz nabiera szybkości, do której normalnie w czasie treningu nie jest przyzwyczajony, wtedy nie wie co ma robić. Zazwyczaj nie wybija się na progu, w pierwszej fazie skoku leci jako tako, a potem rozpaczliwie macha rękami bojąc się długości i upadku. Dziś tego nie było i mamy to do zawdzięczenia nie tylko poprawie formy naszych skoczków ale i rozsądnej decyzji komisji sędziowskiej.

Wielu zawodników, którzy poprawili się znacznie już od Mistrzostw Polski można by wymienić. Poprzestańmy jednak na tych, których poprawa najbardziej rzuca się w oczy.

A więc Karwacki. Jego oba skoki były dużej klasy. Spokojne i opanowane ruchy oraz długość skoków wróżyły dobre miejsce w konkursie, kto wie, czy nawet nie trzecie. Niestety w drugim skoku Karwacki fatalnie przewrócił się po słabym zupełnie lądowaniu.

Dużą poprawę widać także u Klamerusa Józefa. Zwłaszcza w locie Klamerus szybuje dość płynnie bez rozpaczliwego jak dawniej wymachiwania rąk.

Kowalski bardzo poprawił lądowanie i dziś można by postawić go pod tym względem na wzór nawet najlepszym naszym skoczkom.

Młody skoczek Reichel ma lepsze wybicie i lądowanie, a Roj-Gąsienica lot. Musi on jednak popracować jeszcze solidnie na małych skoczniach nad lądowaniem.

Hoły lepiej radzi sobie już z długością skoku, u Wawrytki zaś widać wyraźną poprawę w wybiciu. Zbyt szeroko jednak prowadzi narty zwłaszcza w drugiej fazie lotu.

Należy także wspomnieć o wicemistrzu Polski juniorów Korzeniowskim, oraz o Wawro i Rekuckim.

Niedzielny konkurs skoków przyniósł oprócz emocjonującego pojedynku Gąsienicy Daniela ze Staszkiem Marusarzem wiele zadowolenia z rosnącej kadry skoczków i stałych postępów, które rokują, że już wkrótce dysponować będziemy wieloma zawodnikami o wyrównej i wysokiej klasie.

St. Piotrowski

O wszystkim po trochu

CZĘSTOCHOWA 30. 3. (tel. wł.). W międzymiastowym meczu szachowym Częstochowa odniosła zwycięstwo nad Rybnikiem 8:2.

KRAKÓW, 30. 3. (tel. wł.). W Krakowie rozpoczął się turniej siatkówki z udziałem 5 drużyn, w tym mistrza i wicemistrza Okręgu — AZS i Kolejarza. W pierwszych meczach AZS pokonał Kolejarza i Gwardię po 2:0, OWKS wygrał z Gwardią 2:0, ze Spójnią 2:1, a Kolejarz pokonał Spójnię 2:1. Najlepszą formę wykazują Adamczyk, Kolka i Obuchowicz AZS oraz Pobórka i Klein z Kolejarza.

WEJHEROWO, 30. 3. (tel. wł.). W niedzielę na krytym korcie w Wejherowie po 4 dniowych walkach zakończyły się indywidualne mistrzostwa tenisowe Wybrzeża w hali. Tytuł mistrza zdobył junior Łuckiewicz z sopockiego Ogniwa, który w finałowej walce pokonał Maniewskiego (Og. Sopot) 6:8, 8:6, 6:2.

WARSZAWA. Około 90 zawodników w czterech klasach startowało w mistrzostwach Warszawy w wyścigu kolarskim na przełaj. Zawodnicy mieli do pokonania szereg trudnych przeszkód terenowych, a pokryta śniegiem trasa stworzyła jeszcze cięższe warunki jazdy.

W wyścigu dla zawodników klasy I i II na 25 km zwyciężył Mazurek CWKS — 1:01:39, przed Majkowskim Ogn. 1:02,44. W klasie młodzieżowej na 15 km pierwsze miejsce zajął Krzywda, Sp., a w kl. III na 15 km — Trochanowski, Spójnia.

LUBLIN. W towarzyskim meczu pięściarskim w Lublinie miejscowa Gwardia przegrała z Gwardią (Kraków) 7:13.

Najładniejszą walkę stoczyli w wadze piórkowej Murawski z Sojką. Zwyciężył Murawski (Lublin).

WARSZAWA. Tytuł mistrza Warszawy w tenisie stołowym zdobył Gaj (Budowlani) przed Dembowskim (Spójnia), Karasiem i Kuglerem (obaj Kolejarz).

Mistrzem juniorów został Rogowicz po zwycięstwie nad Siwkiem.

Po turnieju ustalono skład reprezentacji Warszawy na drużynowe i indywidualne mistrzostwa Polski, które odbędą się w Lublinie w dniach 2—6 kwietnia br.

W mistrzostwach drużynowych Warszawę reprezentować będą zespoły Kolejarza, Spójni i Budowlanych: W turnieju indywidualnym startują: Gaj, Gayer i Pęczkowski z Budowlanych, Dembowski, Rogowicz i Kusiński ze Spójni oraz Kugler I, Kugler II, Jagodziński i Karaś z Kolejarza.

WEJHEROWO. Podczas mistrzostw woj. gdańskiego w podnoszeniu ciężarów zawodników Floty — Grabowski w wadze ciężkiej pobił rekord Polski w rwaniu, uzyskując wynik 100,4 kg. Poprzedni rekord — 98 kg należał również do Grabowskiego.

ZANIEMYŚL, 30.3 (tel. wł.) Zakończone w dniu dzisiejszym w Zaniemyślu pow. Środa Wlkp. indywidualne mistrzostwa LZS w tenisie stołowym dały następujące wyniki:

Kobiety: 1. Woźniak (LZS Siedlisko pow. Trzcianka), 2) Zobel Bogumiła (LZS Kłycko pow. Gniezno), 3) Zobucka Kazimierza (LZS Daniemyśl pow. Środa), 4) Waligórzanka Janina (LZS Racot pow. Kościan), 5) Poprawska Józefa (LZS Racot pow. Kościan), 6) Jagodzińska Eugenia (LZS Ryczywół, pow. Oborniki).

Mężczyźni: 1) Żuj Zenon (LZS Kłycko, pow. Gniezno), 2) Ławniczek Fr. (LZS Borowo, pow. Kościan), 3) Pawelec Wł. (LZS Bukowiec pow. N. Tomyśl).

Poziom zawodów naogół dobry. Organizacja sprawna. W rozgrywkach brali udział zwycięscy półfinałów z dn. 16 bm.

ELBLĄG, 30 3 (tel. wł.). W niedzielę rozegrane zostały w Elblągu ogólnopolskie mistrzostwa ZS Stal w jeździe szybkiej na lodzie, podczas których mistrzyni Polski Elwira Potapowicz z Elbląga pobiła rekord Polski uzyskując czas 54,7.

Wyniki poszczególnych konkurencji:

Mężczyźni 500 m. 1) Matuszewski — 48,2; 2) Kalbarczyk Kazimierz — 48,4.

1000 m: 1) Kalbarczyk — 1:46,3, 2) Matuszewski — 1:46,6.

3000 m: 1) Kalbarczyk — 5:47,5, 2) Matuszewski — 5,47,6.

W ogólnej punktacji zwyciężył Matuszewski — 159,433 pkt przed Kalbarczykiem — 159,466 pkt.

Kobiety: 500 m: 1) Potapowicz — 54,7 (rek. Polski), 2) Norzycka — 59,6.

1000 m: 1) Potapowicz — 2:02,2; 2) Morzycka — 2:14,4.

1500 m: 1) Potapowicz — 3:14,5; 2) Morzycka — 3:31,0.

W ogólnej punktacji zwyciężyła Potapowicz przed Morzycką i Marciniak.

WARSZAWA. Mistrzostwa Warszawy w podnoszeniu ciężarów, z udziałem 38 zawodników, zakończyły się zwycięstwem OWKS Warszawa — 24 pkt. przed OWKS — 16 i AZS — AWF — 11 pkt.

W wadze średniej reprezentant CWKS — Bek pobił dwa rekordy Polski: w trójboju 300 kg i w wyciskaniu 95,8 kg. Poprzednie należały do Wójcika (297,5 i 95 kg).

W pozostałych kategoriach tytuły mistrzowskie zdobyli: w koguciej Styczyński (CWKS) — 212,5 kg, w piórkowej Dziedzic (AZS AWF) — 247,5, w lekkiej — Czarkowski (AZS AWF) 260, w półciężkiej Budny (OWKS) 267,5, w lekkociężkiej Roguski (OWKS) — 295 i w ciężkiej Witucki (CWKS) — 310 kg.

KATOWICE, 30.3 (tel. wł.). W Bytomiu odbył się mecz pływacki OWKS Kraków — Gwardia Kraków 55:49. Podczas tych zawodów Gremlowski osiągnął na 100 m st. dow. — 1.03,4, a na 400 m st. dow. — 5:05,2, zaś Wesołowski na 200 m st. grzbiet. — 2:48,5 i Brzęczek — 200 m żabką — 2:57,6.



Władysław Polankowy (CWKS) na trasie biegu na 18 km o Puchar Karkonoszy

Foto CAF

Kliszowa i Stal Poznań mistrzami Polski w tenisie stołowym

POZNAŃ, 30.3 (tel. wł.) Tegoroczne mistrzostwa w tenisie stołowym kobiet w konkurencji indywidualnej i drużynowej, sprowadziły na start ponad 100 zawodniczek z całej Polski z mistrzynią Dorówną (Unia Kędzierzyn), Kliszową (Górnik Świętochłowice), Heinrychówną (Włókniarz Łódź) i Bojanowską (W-wa) na czele.

Poziom mistrzostw w pierwszym dniu przeciętny z biegiem czasu był coraz lepszy, a spotkania finałowe stały na dużo wyższym poziomie niż w ub. r.

Mistrzostwa wyłoniły kilka talentów, wśród licznie zgromadzonej młodzieży. M. inn. na uwagę zasługuje Tomaszewska z poznańskiej Stali, która uprawia tenis stołowy zaledwie 4 miesiące, jednak gra dobrze ofensywnie i dobrze taktycznie.

Obok Tomaszewskiej z najmłodszych dobrze zaprezentowała się Rytert (Górnik Wałbrzych), która dużo kłopotu sprawiła w spotkaniach eliminacyjnych Dorównie.

Do walk finałowych w turnieju indywidualnym zakwalifikowały się: Kliszowa po 5-setowej, półfinałowej walce z Guzikówna, Heinrychówna po wygraniu z Bojanowską 3:1, dalej Dorówna, która zwyciężyła swą koleżankę klubową Mezekównę 3:1, wreszcie Szmidtówna, która pokonała poznaniankę Kurzawę 27:25, 21:23, 21:19 i 21:12.

W spotkaniach finałowych bezsprzecznie najlepszą okazała się Kliszowa. Zwyciężyła ona wszystkie swoje przeciwniczki, zdobywając zasłużenie tytuł mistrzowski. Drugie miejsce zdobyła Heinrychówna przed zeszłoroczną mistrzynią — Dorówną i Sznycówną.

Wyniki walk finałowych: Heinrych — Schmidtówna 21:15, 21:16, 17:21, 21:19, Dorówna — Kliszowa 17:21, 15:21, 16:21, Dorówna—Schmidtówna 21:13, 15:21, 21:16, 24:22, Kliszowa — Heinrych 21:19, 21:19, 14,21, 21:99, Heinrych — Dorówna 21:9, 21:15, 21:6, Kliszowa — Szmidtówna 21:10, 23:25, 21:13, 21:14.

Turniej o dalsze miejsca wygrała Guzikówna (Radom) przed Trzaskowską (Lublin) Kołodziejczak (Poznań) i Strycharzewską (W-wa).

W drużynowych mistrzostwach Polski wielką niespodziankę sprawiła poznańska Stal, zajmując pierwsze miejsce przed b. mistrzem — Unią Kędzierzyn, Budowlanymi Warszawa i Górnikiem Świetochłowice.

Na ringach całej Polski

W II lidze znowu walkower

PRZEMYŚL. Mecz bokserski o mistrzostwo I ligi zrzeszeniowej między Budowlanymi a Górnikiem przyniósł zwycięstwo Budowlanym 14:6.

Tabela grupy I.

1. CWKS III	6	10	70:48
2. Budowlani	7	10	73:65
3. Górnik	7	8	64:76
4. Unia	6	4	59:57
5. Spójnia	6	2	48:68

KATOWICE 30.3 (Tel. wł.) Mecz o mistrzostwo II ligi pięściarskiej Ogniwo — Stal II, który miał być rozegrany w Bielsku nie doszedł do skutku z powodu zdekompletowania drużyny Stali. Zaledwie 5 zawodników tego Zrzeszenia w przepisowym czasie zjawiło się na ringu. Dalsi pięściarze Stali pod wodzą trenera Wieczorka przybyli na zawody z 2 godz. opóźnieniem. Wobec tego Ogniwo zwyciężyło w.o. 20:0. W towarzyskich walkach uzyskano wyniki: Kupala (Ogn.) pokonał przez tko. w 2 r. Zawadzkiego (S). Boczarski (O) wygrał z Sokołowskim, Bether wygrał z Naumanem (S). Fiedorek (O) pokonał kolegę klubowego Famielca, Zygmunt (O) uległ Rodakowi, Pietrzykowski II (O) pokonał Jahimowicza, Słupski (O) zwyciężył Bargiela, Pietrzykowski I (O) wygrał z Czają.

KALISZ. Mecz bokserski II ligi między dwoma ostatnimi zespołami w tabeli Włókniarzem II a Kolejarzem zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Kolejarza 18:2.

Tabela grupy II

1. Gwardia II	7	11	86:52
2. Ogniwo	7	8	78:68
3. Kolejarz II	7	6	81:59
4. Stal II	7	6	60:80
5. Włókniarz II	8	5	61:99

KIELCE — ŁÓDŹ 19:1

KIELCE, 30.3 (tel. wł.) Klęska pięściarzy łódzkich w Kielcach. Spotkanie pięściarskie pomiędzy reprezentacjami woj. łódzkiego i kieleckiego zakończyło się wysokim zwycięstwem kielczan 19:1.

Wyniki (od muszej do ciężkiej, na pierwszym gospodarze): Tylski zwyciężył Pawlaka, Waśkiewicz pokonał Błaszczyka, Purman wygrał z Rosiakiem, Putiakiewicz po najładniejszej walce wieczoru zwyciężył wysoko na pkt. Matuszewskiego. Borek nie rozstrzygnął walki z Chmieleckim. Kubski wygrał z Piotrowskim, Owczarek z Miksą, Kozioł z Taborkiem, przez poddanie się tego ostatniego w 2 r. Ciborski zmusił do poddania się w 2 starciu Langiewicza, Staniewski zwyciężył Krupińskiego.

Sędziowali na pkt. Górny — Kielce, oraz Wojtowicz — Łódź. W ringu Czaban Kielce i Golański Łódź.

2 tys. rzeszę publiczności spotkało rozczarowanie. Do Kielc przyjechała druga reprezentacja woj. łódzkiego, która w żaden sposób nie mogła nawiązać równorzędnej walki, ustępując gospodarzom technicznie i kondycyjnie. Goście dysponowali jedynie trzema wartościowymi pięściarzami: jak Pawlakiem, Chmielewskim oraz „repem" Taborkiem. Gospodarze rozporządzali wyrównaną dziesiątką osłabioną jednakże brakiem reprezentanta Polski Drogosza. (F.)

CZĘSTOCHOWA — RYBNIK 14:6

CZĘSTOCHOWA 30.3 tel. wł.) Częstochowa — Rybnik w boksie 14:6.

Wyniki (na pierwszym miejscu goście): musza Orszulik wygrał z Pastuszką, który został zdyskwalifikowany w 1 r., kogucia — Chytrek przegrał wysoko na punkty z Springlerem, piórkowa — Groborz poddał się w 1 r. Łapuszе, lekka — Lajdamik przegrał na punkty z Chmielewskim, lekka II — Wola został znokautowany w 1 r. przez Knapika, lekko-półśrednia — Bicysko zwyciężył na punkty Straczyńskiego, półśrednia — Konik poddał się w 2 r. Terpiłowskiemu, lekko-średnia — Paluza poddał się w 1 r. Zawalskiemu, po odniesieniu kontuzji, średnia — Kulik po najbardziej zaciętej walce meczu przegrał nieznacznie na punkty z Milczanowskim, półciężka — Kempa pokonał Cichonia przez t.ko. w 1 r. W wadze ciężkiej walki nie było. Sędziował w ringu Zasada Katowice, punktowali Kloskę (Kat.), Michułka i Majewski (Częstochowa). Widzów 1.000.

ŁÓDŹ PRZEGRYWA NA RINGU ZE ŚLĄSKIEM

PABIANICE 30.3 (tel. wł.) W meczu bokserskim reprezentacyjna drużyna WKKF Śląska pokonała reprezentację WKKF Łódź 11:9. Kondycyjnie lepiej byli przygotowani bokserzy zwycięskiej drużyny, natomiast pod względem techniki oba zespoły zaprezentowały się słabo. Najbardziej utalentowanym zawodnikiem okazał się Wojciechowski. Brzózce nie starczyło „gazu" na trzy rundy.

Wyniki były następujące: (na pierwszym miejscu zawodnicy Łodzi). Brzózka wygrał na punkty z Ponantą II. Falkiewicz przegrał na punkty z Gąsowskim. Wojtasiński wygrał z Mufem przez dyskwalifikacje swego przeciwnika. Kuraszewski przegrał z Biolikiem. Maciejczyk przegrał w skutek spóźnienia się na wagę z Obrożnikiem w walce towarzyskiej wygrał Maciejczyk. Jachnik przegrał na punkty z Morkisem. Lisiak w drugim starciu wygrał przez tko. z BuncIem. Neuman w pierwszym starciu przegrał przez poddanie się z Wojciechowskim. Ziemnicki zremisował z Pietronem.

WROCŁAW. W towarzyskim meczu bokserskim rozegranym w Hali Ludowej reprezentacja OW Wrocław pokonała Kolejarza (Wrocław) 11:9

Z frontu realizacji zobowiązań

Tam gdzie było pustkowie buduje się park sportowy portu szczecińskiego

JESZCZE przed dwoma tygodniami, tj. wtedy, kiedy na masówce pracowników Zarządu Portu Szczecina grupa sportowców podjęła zobowiązanie wybudowania Ośrodka Sportowego — na Regalicy, w miejscu, gdzie Ośrodek ten miał powstać była prawdziwa dżungla. Kilkuletnia zeschła trawa, sterty gruzów oraz stare, na wpół rozwalone szopy nieczynnego tartaku sprawiały, że olbrzymi teren przyszłego parku sportowego wyglądał ponuro i nieprzystępnie.

Nie zraziło to jednak sportowców, robotników szczecińskiego portu.

Zaledwie dwa tygodnie upłynęły od chwili podjęcia zobowiązania, a teren przyszłego Ośrodka zmienił się już nie do poznania. Olbrzymi plac roi się codziennie od setek robotników sportowców, którzy pracując do zmroku, realizują swe zobowiązania. Nie odstrasza ich zimno i niebardzo nadająca się jeszcze do tego rodzaju prac pogoda.

Żwawo obracają się taczki wywożące leżący w stertach gruz, w szybkim tempie naprawia się podziurawione z czasu działań wojennych ściany budynków, w których znajdą pomieszczenie kajaki, łodzie oraz inny sprzęt sportowy.

PRZYKŁAD IDZIE Z GÓRY

Dotychczas w pracy najlepiej spisali się sportowcy Portowej Straży Pożarnej oraz członkowie Sekcji Żeglarskiej ZS Kolejarz.

Przepracowano już około tysiąca roboczogodzin. I znow najwięcej wkładu pracy dali członkowie koła przy Portowej Straży Pożarnej. Nic zresztą dziwnego, przykład idzie z góry. Dowódca Portowej Straży Pożarnej, kpt. Hora, siedzi na Regalicy — tak bowiem nazywa się nabrzeże, gdzie powstanie Park Kultury Fizycznej — prawie dzień i noc.

Obecnie przystąpiono do reperacji nabrzeży w basenie dla jachtów i przystani kajakowej. Wkrótce rozpocznie się budowa boisk oraz trzech torów przeszkód.

WYKONAMY PRZED TERMINEM

Oprowadzający nas po rozległym terenie popularny w ZPS działacz sportowy tow. Jaszczura, najbardziej emocjonuje się tą właśnie inwestycją.

— Zrobione naprawdę wzorowo tory przeszkód — mówi tow. Jaszczura — pozwolą na rozgrywanie w tej konkurencji poważnych i emocjonujących zawodów.

Na tym jednak nie kończy się praca przy rozbudowie tego obiektu. W czerwcu, kiedy będą bardziej sprzyjające warunki atmosferyczne, wybudujemy basen pływacki oraz trybunę dla publiczności.

— Chcemy stworzyć tu jak najlepsze warunki do uprawiania sportu i wypoczynku dla robotników portowych.

Sądząc po zapale z jakim członkowie naszego koła podeszli do realizacji tego czynu, jestem przekonany, że zostanie on zrealizowany jeszcze przed terminem.

Dalsza fala zobowiązań dla uczczenia urodzin Prezydenta

RÓWNOLEGLE z napływającymi meldunkami o wykonaniu zobowiązań, bez przerwy napływają dalsze zobowiązania sportowców. Do coraz liczniejszych zobowiązań LZS dołącza młodzież szkół wyższych marynarze i zawodnicy.

SPORTOWE BRYGADY PRODUKCYJNE NA STATKACH

Marynarze-sportowcy, członkowie koła sportowego Kolejarza przy Polskiej Marynarce Handlowej zobowiązali się zorganizować w terminie do 1 maja br. 10 sportowych brygad produkcyjnych na statkach, krzewić wychowanie fizyczne i sport wśród marynarzy PMH i przystąpić do masowego zdawania norm na odznakę SPO.

Ponadto sekcja boserska zobowiązała się zmobilizować wszystkich członków do zdobywania odznak SPO oraz nawiązać łączność z marynarzami sportowcami ze Związku Radzieckiego.

STUDENCI POLITECHNIKI GDAŃSKIEJ ODPOWIADAJĄ NA APEL

Żywym echem wśród studentów Politechniki Gdańskiej odbiło się wezwanie, skierowane przez członków koła AZS przy tej uczelni do studentów - sportowców Politechniki Warszawskiej o podjęcie współzawodnictwa w zdobywaniu odznak SPO.

Regulamin współzawodnictwa przewiduje udział w nim zarówno studentów danej uczelni, jak pomocniczych sił naukowych i personelu administracyjnego. O zwycięstwie zdecyduje ilość zdobytych odznak w stosunku do ilości studentów obu uczelni na dzień 1 czerwca 1952 roku.

ŁYŻWIARZE FIGUROWI PODEJMUJĄ ZOBOWIĄZANIA

Na Torkacie już od tygodnia trenują nasi najlepsi łyżwiarze figurowi, zebrani na obozie szkoleniowym. Dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i Święta 1-Majowego włączyli się oni do masowych zobowiązań, podjętych przez sportowców całego kraju.

Mistrz Polski Osadnik podjął zobowiązanie przyswojenia sobie jeszcze w tegorocznym sezonie dwóch podwójnych skoków: Rittbergera i Lutza.

Wicemistrz Polski Karol Sojka podjął się aż czterech zobowiązań. Do końca obozu będzie on skakał podwójnego Rittbergera, Salchofa, Axela i Lutza.

Obiecujący junior Szymocha z katowickiego Górnika, który na tegorocznych mistrzostwach Polski uzyskał minima klasy pierwszej zobowiązał się wykonać Axel - Paulsena.

Zobowiązania podjęły również nasze łyżwiarki jak **Hanna Dąbrowska, Jajszczok i Macura** oraz nasza **najmłodsza zawodniczka 12-letnia Barbara Jankowska.**

LZS POMOGĄ W KAMPANII WIOSENNEJ

Członkowie Ludowych Zespołów Sportowych w woj. krakowskim zorganizowali 36 brygad roboczych, które zobowiązały się pomóc rolnikom w kampanii wiosennej. Członkowie tych brygad zobowiązali się również upowszechnić zdobycze przodującej agrotechniki radzieckiej drogą organizowania specjalnych odczytów i prelekcji.

Członkowie LZS Janików, pow. Radom zobowiązali się zbudować boisko do piłki nożnej i zaopiekować się siewnikiem z SOM, w czasie siewów wiosennych.

LZS Bolesławowo pow. Kościerzyna — zbuduje boisko do koszykówki, uporządkuje boisko do piłki nożnej, skocznię i rzutnię oraz zorganizuje raz w tygodniu szkolenie ideologiczne dla sportowców.

ZOBOWIĄZANIA KÓŁ

Koło przy Zakładach Przemysłu Wełnianego w Bielsku, zobowiązało się zmobilizować do dnia 1 maja br. **100 kobiet do poszczególnych sekcji sportowych,** a koło przy Częstochowskich Zakładach Przemysłu Wełnianego — utworzyć sportową brygadę jakościową.

Ostatnia runda zadecyduje o wynikach turnieju w Budapeszcie

BUDAPESZT 30.3 (tel. wł.). Już tylko dwie rundy pozostały do końca wielkiego międzynarodowego turnieju szachowego w Budapeszcie, poświęconego pamięci doskonałego szachisty węgierskiego Geza Maroczy.

W czwartek dogrywano partie przerwane w XIII i XIV rundzie. Platz poddał bez walki partię Trojanescu. Tylko kilka ciągów trwała partia Pilnik — Kottnauer zakończona za obopólną zgodą wynikiem nierozstrzygniętym. Po zaciętej walce Golombek wygrał z Gerebenem. Platz osiągnął wielki sukces remisując z mistrzem świata Botwinnikiem. Najdłużej trwała partia Keres — O'Kelly, która miała wielkie znaczenie na ukształtowanie się czołówki. Keres po ciekawej rozgrywce zmusił Belga do poddania się.

Polak Śliwa grał we środę z Węgrem Benkö. Węgier grając czarnymi obrał obronę staroindyjską Polak pomyślnie rozegrał ostry wariant Sämischa natomiast Węgier grał niezdecydowanie, w rezultacie czego Śliwa otrzymał lepszą partię. Ciąg za ciągiem Śliwa powiększał swą przewagę otrzymując w rezultacie groźny atak. Benkö w poszukiwaniu kontrataku otworzył skrzydło hetmańskie. Przerzucenie figur na skrzydło hetmana okazało się jednakże dla niego niekorzystne, bowiem tym łatwiej mógł się rozwijać atak białych.

W czwartkowej dogrywce Polak konsekwentnie zrealizował swą przewagę i zmusił przeciwnika do kapitulacji.

Tak więc bilans mistrza Śliwy w spotkaniu z węgierskimi szachistami jest bardzo korzystny, gdyż wynosi 3,5 pkt. na 1,5 na jego korzyść.

XV runda turnieju była dniem remisów. Partie: Szabo — Smysłow, O'Kelly — Pilnik, Gereben — Stahlberg, Benkö — Heller, Szilly — Golombek i Botwinnik — Petrosjan — zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym. Jedyne zwycięstwo odniósł Węgier Barcza w partii z Platzem. Dwie pozostałe partie, a mianowicie Keres — Troianescu i Kottnauer — Śliwa zostały przerwane.

Śliwa grając czarnymi obrał obronę staroindyjską, białe zaś ostry wariant Sämischa. Polak próbował w trakcie partii bronić się w inny sposób niż to zaleca teoria i otrzymał dość dobrą pozycję. Jednakże chcąc przejąć inicjatywę przedwcześnie przeszedł z obrony do ataku nie przygotowując go odpowiednio. W rezultacie Polak został zdecydowanie odrzucony do obrony. W defensywie Śliwa popełnił niedokładność wskutek której stracił piona. Pozycja przerwana wykazuje szanse na zwycięstwo Kottnauera.

W XVI rundzie O'Kelly pokonał Śliwę, Smysłow — Platza, Pilnik — Trojanescu a partia Botwinnik — Keres zakończyła się remisowo.

Partie Benko — Golombek, Szabo — Gereben, Heller — Kottnauer, Stahlberg — Szilly oraz Petrosian — Barcza zostały odłożone.

W poniedziałek są dogrywki. We wtorek zaś mistrz Śliwa rozegra ostatnią partię z Rumunem Troianescu. 3 kwietnia s więc w czwartek odbędzie się uroczyste zakończenie turnieju.

Szachiści Kolejarza W-wa mistrzami Polski

ZAKOPANE 30.3 (tel. wł.). W dniach 28 — 30 marca rozegrany został w Zakopanem finał turnieju drużynowego o mistrzostwo Polski w szachach.

W I rundzie Kolejarz Warszawa po zaciętej walce pokonał mistrza Polski AZS Gliwice 4,5:3,5 pkt., a Spójnia Bydgoszcz w identycznym stosunku wygrała z mistrzem Polski Kolejarzem Kraków.

W II rundzie Kolejarz Warszawa zdobył prowadzenie wygrywając wysoko ze Spójnią Bydgoszcz 6:2, a Kolejarz Kraków poniósł drugą porażkę, ulegając akademikom z Gliwic 3:5:4,5.

W III rundzie Kolejarz Warszawa pokonał Kolejarza Kraków 5:3. AZS Gliwice zwyciężyło Spójnię Bydg 4,5:3,5.

Ostateczna punktacja turnieju:

tytuł mistrza Polski zdobył Kolejarz Warszawa 15,5 pkt., wicemistrzem zostało AZS Gliwice 12,5 pkt., 3. Spójnia Bydgoszcz — 10 pkt., 4. Kolejarz Kraków — 10 pkt.

J. Ch.

Towarzyskie mecze piłkarskie

KATOWICE, 30.3. (Tel. wł.). W towarzyskich meczach piłkarskich rozegranych na Śląsku z udziałem I i II-ligowców, dały następujące wyniki: w Opolu Budowlani pokonali Gwardię Kraków 5:1 (1:1). Bramki dla Opola zdobyli Mielniczek — 4, Czech — 1; dla Gwardii — Mykietyszyn — 1.

BYTOM. Ogniwo pokonało Stal Łabędy 3:1 (1:0). Bramki dla Ogniwa: Kępny, Wieczorek i Lelonek z karnego; dla Stali — Pryszczyk.

SOSNOWIEC. Stal Sosnowiec uległa Kolejarzowi W-wa 3:4 (1:3). Bramki dla Kolejarza: Popiołek i Wesołowski — po 2; dla Stali Machuga, Krężel i Szymura.

ZABRZE. Unia Chorzów zwyciężyła Stal Zabrze 5:2 (1:0). Bramki dla Stali: Kubicki — 3, Piotrowski i Bieda po 1; dla Stali: Cieślik i Nas.

Również w Zabrzu Górnik Zabrze pokonał Ogniwo Kraków 5:4 (3:1). Bramki dla Górnika: Moryc — 3, Franosz i Krzyż — po 1 dla Ogniwa: Radoń, Strojny, Krzywicki i Pawlikowski z karnego.

KATOWICE. Górnik Bytom — OWKS Wrocław 2:1 (0:0). Bramki dla Górnika: Pająk i Czaja; dla OWKS Kowalski.

Włókniarz Andrychów — Włókniarz Chełmek 3:2 (2:1).

Górnik Knurów — Górnik Radzionków 3:4 (2:2).

WROCŁAW 30. 3. (tel wł.). Na boisku pokrytym grubą warstwą śniegu zespół Lotnika stołecznego pokonał wrocławskie Ogniwo 2:1 (2:0). Dla Lotnika bramki zdobyli: Hartel i Poćwa; dla Ogniwa — Lasecki.

W drugim meczu Unia Brzeg Dolny wygrała z Gwardią Wrocław 7:1 (4:1).

BYDGOSZCZ 30. 3. (tel. wł.). W towarzyskim meczu piłkarskim miejscowy Kolejarz pokonał Włókniarza Chodaków 3:0 (1:0), zdobywając bramki przez Doleckiego, Nowaka i Wisznickiego.

TORUŃ 30. 3. (tel. wł.). Miejscowy Kolejarz uległ niespodzianie w towarzyskim spotkaniu piłkarskim Kolejarzom z Leszna 1:3 (0:2), dla których bramki strzelili: Nordman i Janowiak oraz samobójczą — Kusia; dla miejscowych: Szreder z karnego.

GDAŃSK 30.3. (tel. wł.). We Wrzeszczu rozegrany został w obecności ok. 3 tys. widzów towarzyski mecz piłki nożnej między miejscowymi rywalami Budowlanymi i Kolejarzem. Zwyciężyli Budowlani 3:1 (1:0).

Bramki dla nich strzelili: Bastkiewicz — 3. Kokot II i Czubała po 1. Dla pokonanych Murawski — 1.

KIELCE. Gwardia Kielce — Gwardia W-wa 3:2 (1:1). Bramki zdobyli: Cisowski — 2 i Machel dla kielczan oraz Hachorek i Cichocki dla zespołu warszawskiego.

POZNAŃ. Stal Poznań — Górnik Wałbrzych 1:1 (1:0).

ŁÓDŹ. Widzew Łódź — Spójnia Łódź 5:0 (3:0)

WARSZAWA. CWKS — Spójnia W-wa 6:2.

Gwardie Białegostoku i Słupska w II lidze

W niedzielę odbyły się dwa spotkania piłkarskie, decydujące o awansie do II ligi.

Udział w rozgrywkach ligowych zapewniły sobie Gwardia Słupsk, która w decydującym meczu pokonała Gwardię Koszalin 4:2 (1:1) oraz Gwardia Białystok, wygrywając z miejscowymi Budowlanymi 4:0 (3:0). Bramki strzelili: Wojno i Chorszucha po 2.

Młodzież-Ostatnim Szlakiem Bohatera-Rewolucjonisty

Patrole LZS na pierwszym miejscu

Zła pogoda nie przeszkodziła w uzyskaniu dobrych wyników

KROSNO 27. 3 (tel. wł.). W drugim dniu marszu patrolowego spadł w dużej ilości śnieg. Trasa Strzyżów — Krosno była wprost nie do przebycia. Dzięki energicznej akcji organizatorów a przede wszystkim pomocy **traktorzysty Stefana Adamczyka z PGR Wiśniowa**, cała trasa aż do Krosna została w szybkim czasie odśnieżona.

Mimo ciężkich warunków ogromna ambicja wszystkich startujących zawodników pozwoliła na kontynuowanie bez żadnych przeszkód marszu patrolowego i pokonanie dodatkowych trudności.

Na poszczególnych podetapach mieliśmy dowody olbrzymiego hartu poszczególnych zawodników. Wszystkie patrole przybywały na metę w bardzo dobrej formie. Wyróżnić tu należy przede wszystkim patrole LZS, Gwardii, SP i LPŻ.

Ciężkie warunki atmosferyczne nie zraziły młodzieży szkolnej okolicznych wiosek oraz starszego społeczeństwa, które licznie stawiło się na trasie poszczególnych podetapów i z wielkim entuzjazmem witało maszerujących.

Pierwszy podetap Strzyżów—Wiśniowa (12 km) wygrał LZS I osiągając czas 1:05.27 przed AZS—1:08.32 i LZS II — 1:11,57.

Drugi podetap Wiśniowa—Wojaszówka (12 km) wygrał również LZS I — 1:32,57.

Na podetapie Wojaszówka—Krosno patrol LZS I odniósł również zwycięstwo osiągając czas 1:10,36.

Drugi etap Strzyżów—Krosno (38 km) wygrał LZS I, osiągając czas — 3:49.00 przed AZS — 4:23,49.

Punktacja drugiego etapu wg pionów:

1. LZS — 12:21,47, 2. Gwardia — 13:35.48, 3. ORZZ 2 — 14:08,54, 4. WP — 14:17.30, 5. SP — 14:42,26, 6. DOSZ — 15:16,47, 7. Wydział Oświaty — 15:18.13, 8. LPŻ — 15:30.15, 9. ORZZ — 15:49,14, 10. Straż Przemysłowa — 16:36,50, 11. ORZZ 3 — 18:07.180.

Punktacja po dwóch etapach:

1. LZS — 23:27,11, 2. Gwardia — 24:34,23, 3. ORZZ 2 — 25:27.32, 4. WP — 25:48.16, 5. SP — 26:23,58, 6. LPŻ — 27:17,32.

NA TRASIE KROSNO—SANOK

SANOK 28. 3 (tel. wł.). Licznie zebrane rzesze mieszkańców Krosna żegnały odmaszerowujące patrole. Po przemówieniu sekretarza K. P. PZPR Trześniaka, przewodniczący Woj. Kom Wykonawczego Marszu Patrolowego tow. Kryśkowiak wręczył drużynie LZS koszulki przodownika etapu.

Z dumą podchodzą do trybuny zawodnicy pierwszego patrolu LZS Krek, Walczak, Libera i Wróbel. Wkrótce po tym pierwsze drużyny pomaszerowały dalej. Jako patrol honorowy wystartowała z Krosna drużyna koła sportowego Spójni przy fabryce przetworów owocowych w Krośnie.

Słoneczna pogoda dodała otuchy wszystkim startującym. Na całej trasie maszerujące patrole witane były przez dziatwę szkolną i starsze społeczeństwo okolicznych wiosek. Dobrze pomaszerowały zwłaszcza patrole Gwardii, AWF, LZS i WP.

Pierwszy podetap w Rymanowie wygrał patrol AWF, który uzyskał czas 1:52,10 — LZS 1:52,44 — Gwardia III 1:57,03.

Na trasie Rymanów—Zarszyn, na pierwszych trzech miejscach uplasowały się trzy patrole LZS.

Podetap Zarszyn—Sanok wygrał LZS w czasie — 1:33.16 przed AWF — 1:37,32 i Gwardia III — 1:39,36.

Trzeci etap Krosno—Sanok liczący 42 km wygrał patrol LZS I w czasie 4:43,30. Dalsze miejsca zajęły patrole AWF — 4:47,35, Gwardia III — 4:54,21, Gwardia II — 5:09,26, ORZZ II — 5:11,43, Gwardia I — 5:14,51.

Punktacja trzeciego etapu według pionów:

1. Gwardia — 15:18,38; 2. LZS — 15:20.08; 3. ORZZ II — 16:28,00; 4. ORZZ I — 16:32,50; 5. DOSZ — 17:13,22; 6. WP — 17:13,55.

Po trzech etapach prowadzi LZS w łącznym czasie — 38:57,19; 2) Gwardia — 39:33,01, 3) ORZZ II — 41:55,32.

Z SANOKA DO LESKA

LESKO 29.3 (tel. wł.) Trasa IV etapu marszu patrolowego, która prowadziła z Sanoka do Leska była bardzo ciężka. Mimo to zawodnicy wykazali dobrą formę. Na pierwszym podetapie w Zagórzu najlepszy wynik miał patrol LZS II. Drugi podetap wygrał również patrol LZS II.

IV etap Sanok — Lesko (16 km) zakończył się zwycięstwem LZS II — 1:35,32. Dalsze miejsca zajęli AZS 1:38,06, LZS I 1:39,33, LZS III 1:39,35, Gwardia III 1:48,02, CRZZ II 1:49.22.

Punktacja IV etapu wg. pionów: 1) LZS — 4:54,40, 2) CRZZ II 5:42,09, 3) Gwardia 5:45,17.

Po czterech etapach prowadzi LZS z łącznym czasem 43:51.59 przed Gwardią 45:18,18 i CRZZ II 47:37,41.

OCZY I USZY ŚWIATA

MOSKWA. Na krytym korcie Dynamo rozgrywane są obecnie mistrzostwa tenisowe ZSRR.

W półfinałach gier podwójnych uzyskano następujące wyniki:

kobiety: Belonienko, Nifontowa — Borysowa, Filippowa 2:6, 6:2, 4:6. Nalimowa, Korowina — Kondraticwa, Czuwerina 6:2, 4:6 6:4.

mężczyźni: Ozierow, Negrebecki, — Fridlianow, Gagerow 6:2, 6:2, 6:4. Andrejew, Belis — Gajmanow — Hiop, Kalamia 6:2, 8:6, 6:2.

W grach pojedynczych rozegrano spotkania ćwierćfinałowe: Negrebecki pokonał Gegerowa, Ozierow zwyciężył Urajewskiego, Andrejew pokonał Belis — Gajmanowa, a Korczagin — Fridlianowa.

W grach pojedynczych kobiet do półfinału zakwalifikowały się następujące zawodniczki: Belonienko, Nalimowa, Czuwerina i Leo.

PARYŻ. W międzypaństwowym meczu piłkarskim Szwecja pokonała Francję 1:0.

BERLIN. W Chemnitz odbył się turniej piłki wodnej z udziałem dwu drużyn Moskwy oraz reprezentacji Magdeburga i Chemnitz.

Wyniki: Moskwa II — Magdeburg 8:2, Moskwa I — Chemnitz 9:3. Moskwa II — Moskwę I 3:2. Magdeburg — Chemnitz 11:4.

W ostatnim dniu zawodów Moskwa II pokonała Chemnitz 11:2, a Moskwa I zwyciężyła Magdeburg 7:2.

Ostateczna kolejność: 1) Moskwa II — 3 zwycięstwa, 2) Moskwa I — 2 zwycięstwa, 3) Magdeburg — 1 zwycięstwo, 4) Chemnitz — 0.

TBILISI. W XIV szachowych mistrzostwach ZSRR w konkurencji kobiet prowadzą mistrzyni świata Rudenko i Rubcowa.

MOSKWA. Po 5 rundzie mistrzostw szachowych Moskwy prowadzą w tabeli Judowicz i Czistiakow, którzy mają po 3,5 pkt.

PARYŻ. Obradujący w Paryżu Kongres Międzynarodowej Federacji Szermierczej postanowił, że szermiercze mistrzostwa świata w roku 1953 odbędą się w Brukseli. Termin mistrzostw podany będzie później.

PARYŻ. Sztafeta francuska w składzie: Bozon, Lucien i Jany ustanowiła na dystansie 3x100 m st. zmiennym nowy rekord świata — 3:09,6.

OSLO. W rozegranym międzypaństwowym spotkaniu hokeju na lodzie Anglia zwyciężyła Norwegię 5:4.

SZTOKHOLM. Mecz pięściarzy amatorów Szwecja — Dania zakończył się zwycięstwem Szwecji 12:8. Najbliższym międzypaństwowym spotkaniem Szwedów będzie mecz z Francją.

LIEGE. W Belgii odbył się kilkudniowy turniej hokeja na lodzie pod nazwą kryterium Europy. Startowały w nim reprezentacje tych państw, które nie wzięły udziału w turnieju olimpijskim w Oslo. Pierwsze miejsce zdobyła Anglia przed Austrią i Włochami. Dalsze miejsca zajęły: 4) Holandia, 5) Belgia, 6) Francja.

BRUKSELA. Nowy rekord Belgii na 100 m st. klas. ustanowił van Holme wynikiem 1:12,5.

CLEVELAND. W czasie zawodów lekkoatletycznych w hali don Laz i Richards uzyskali w skoku o tyczce 4.48. Bieg na 1 milę wygrał Wilt — 4:10,8, przed Mackiem i Finlandczykiem Johnssonem.

SZTOKHOLM. W trójmeczu tenisowym w hali między Australią, Danią i Szwecją, mistrz Australii Sedgman doznał dwóch nieoczekiwanych porażek. Szwed Johansson pokonał go 7:5, 7:9, 6:4, 6:4, a Duńczyk Nielsen 7:5, 7:5, 13:11.

GLASGOW. W biegu na przełaj „Siedmiu narodów" zwyciężył Mimoun (Francja) — 48:19 przed Wandevattyne (Belgia) — 49:02 i Drissem (Francja) — 49:19. Drużynowo zwyciężyła Francja przed Anglią, Belgią, Szkocją, Hiszpanią i Irlandią.

ESSEN. W międzypaństwowym meczu hokeja na lodzie Niemcy zachodnie pokonały Szwajcarię 4:3 (2:1, 2:2, 0:0).

NEW YORK. Zdobywczyni brązowego medalu olimpijskiego i mistrzyni świata w jeździe sztucznej na łyżwach Francuzka Jacqueline du Brief przeszła na zawodowstwo, podpisując kontrakt z amerykańskim impresario rewii na lodzie — Harrisem.

PARYŻ. Międzypaństwowy mecz koszykówki męskiej Francja — Holandia zakończył się zwycięstwem Francji 58:27. W międzypaństwowym meczu koszykówki kobiecej Francja pokonała Holandię 36:29.

CHAMONIX. Doroczne zawody o Puchar Kandaharu przyniosły sukcesy narciarzom austriackim. Zjazd i kombinację alpejską mężczyzn wygrał 18-letni Huber, w slalomie mężczyzn triumfował Grosjean (Szwajcaria). W slalomie i kombinacji alpejskiej kobiet zwyciężyła Mahringer (Austria), zjazd wygrała Buchner (Niemcy zach.).

PARYŻ. Międzypaństwowy mecz szermierczy Szwecja — Francja zakończył się zwycięstwem Szwecji 10:5.

BRUKSELA. Mecz w szpadzie Szwecja — Belgia zakończył się zwycięstwem Szwecji (14 zwycięstw, 47 trafień). Belgowie uzyskali 10 zwycięstw.

PRZEGLĄD SPORTOWY
Redaguje Komitet
Nakładem
Instytutu Prasy
„Czytelnik"
Redakcja
Warszawa, ul. Nowogrodzka 40.
Tel. 8-76-03, 8-70-01, 8-26-04, 8-82-31
Administracja
Warszawa, Marszałkowska 8
tel. 8-07-11 i 6-37-20, wewn. 56
Prenumerata i kolportaż
PPK „Ruch" Oddział Warszawski
W-wa Srebrna 12, tel. 8-04-20 do 30
Warunki prenumeraty
mies. — 3 — zł kwart. — 9 — zł
półr. — 18 — zł
Konto PKO Nr 1-8005/110
Zakłady Graficzne i Wydawnicze
„Dom Słowa Polskiego"

3-B-14516

Przed Wyścigiem Pokoju

16 km po ulicach Warszawy w I etapie

Oczekujemy setek tysięcy rowerzystów w wyścigach powiatowych

JUŻ tylko niecały miesiąc dzieli nas od Wyścigu Pokoju. Począwszy od 30 kwietnia miliony ludzi będą obserwowały na trasie Warszawa — Berlin — Praga emocjonujący wyścig kolarzy kilkunastu państw, jednocześnie manifestując zdecydowaną wolę walki o pokój, przyjaźni między narodami i walki przeciwko planom agresji imperialistów.

Stadion im. Wojska Polskiego w Warszawie jest zbyt mały, aby mógł pomieścić wszystkich mieszkańców stolicy, chętnych zobaczenia przybywających do mety zawodników w I etapie dookoła Warszawy. Z tego też względu organizatorzy ułożyli trasę przejazdu przez miasto w taki sposób, że będzie ona prowadziła ulicami Warszawy na odcinku długości ok. 16 km. Ze względów organizacyjnych uległ skróceniu 1 etap.

Po ostrym starcie na Grochowskiej kolarze pojadą przez Wawer, Wiązownę i Kołbiel do szosy mińskiej, następnie przez Mińsk Mazowiecki do Warszawy. Przejazd przez Warszawę nastąpi ulicami: Grochowska, Rondo Waszyngtona, most Poniatowskiego, Wybrzeże Kościuszkowskie, Wybrzeże Gdańskie, Krasińskiego, Plac Komuny Paryskiej, Mickiewicza, Plac Dzierżyńskiego, Nowotki, Królewska, Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat, Aleja Stalina. Piękna. Długość etapu — 105 km.

Trasa II etapu Warszawa — Łódź (140 km przez Sochaczew, Łowicz i Stryków — nie uległa zmianie, natomiast zmieniono metę III etapu, zamiast w Katowicach — meta będzie w Chorzowie (202 km). IV etap Chorzów — Wrocław (187 km) i V etap Wrocław — Zgorzelec (154 km) pozostały bez zmiany.

ZGŁOSZENIA FRANCUZÓW I ANGLIKÓW

Do Wyścigu Pokoju wpłynęły pierwsze zgłoszenia zza granicy. Francuska organizacja sportu robotniczego, FSGT wyznaczyła już 7-osobową drużynę spośród której wyłoniona będzie reprezentacja. W drużynie tej jest tylko jedno nazwisko zawodnika, który startował w ub. roku na trasie Praga — Warszawa, mianowicie Pierre, który spowodu kraksy wycofał się z wyścigu nie odgrywając większej roli.

Brytyjska Liga Kolarska (BLRC) nadesłała list, w którym kierownictwo tej organizacji przyjmuje zaproszenie do wzięcia udziału w Wyścigu Pokoju. W imieniu kierownictwa BLRC sekretarz Ralph Jones wyraża radość z otrzymanego zaproszenia.

— Tego rodzaju wydarzenia sportowe jak Wyścig Pokoju — czytamy w liście BLRC — przyczyniają się na terenie międzynarodowym do dobrych stosunków w świecie sportowym oraz prowadzą do lepszego, wzajemnego zrozumienia między narodami i do utrzymania, tego, co jest dla nas wszystkich najważniejsze — Pokoju.

Wśród kolarzy angielskich, którzy pilnie przygotowują się do wyjazdu do Warszawy, jest znany z wyścigu dookoła Polski w 1949 r. zawodnik Clark. Przypominany, że Clark wygrał wówczas dwa etapy: z Wrocławia do Poznania i z Katowic do Zakopanego. W następnym etapie tuż za Zakopanem upadł tak nieszczęśliwie, że złamał obojczyk i wycofał się z wyścigu.

TYSIĄCE KOLARZY W WYŚCIGACH POWIATOWYCH

W dniach od 30 kwietnia do 13 maja na trasie prowadzącej przez ziemie Polski, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Czechosłowacji łącznej długości ponad 2.000 km, walczyć będą kolarze reprezentujący kilkanaście państw.

Na kilka dni przed startem do Wyścigu Pokoju, 27 kwietnia w całej Polsce setki tysięcy posiadaczy rowerów turystycznych manifestować będą na rzecz tych samych haseł, które będą jednoczyły kolarzy Wyścigu Pokoju — w masowych imprezach kolarskich na szczeblu powiatu.

Tego dnia z gromad na terenie całego kraju wyjadą do miast powiatowych liczni posiadacze rowerów, dla których zorganizowane będą wyścigi na 10 i 25 km (rowery turystyczne) oraz 50 km (rowery wyścigowe). Uczestnicy tej masowej imprezy będą podzieleni na dwie kategorie wieku: I — 15—18 lat, II— powyżej 18 lat. Zawodnicy będą startowali w ramach współzawodnictwa pomiędzy gminami. Kolarze z miast powiatowych odbywać będą wyścigi w oddzielnej grupie.

PAMIĘTAJMY O TRENINGU!

Wyścigi będą punktowane. Normy klasyfikacyjne ustalono następująco: 10 km — 18:30 — 5 pkt., do 25 minut — 1 pkt., 25 km — 45:00 — 5 pkt. 1:15:00 — 1 pkt., 50 km — 1:33.00 — 5 pkt. — 1:45:00 — 1 pkt.

Niejeden z Was używa roweru jako środka lokomocji w drodze do pracy lub też załatwiania spraw związanych z zawodem. Tempo jazdy w takich wypadkach waha się w granicach od 18—20 km. W masowych wyścigach w dniu 27 kwietnia normy są oczywiście wyższe. Aby uzyskać 5 pkt. na dystansie np. 10 km — na czym każdemu z uczestników będzie oczywiście zależało — trzeba osiągnąć przeciętną szybkość ok. 33 km. Pozornie jest to dużo, ale jeżeli wykorzystamy odpowiednio te cztery tygodnie, jakie dzielą nas od masowej imprezy, na odpowiednie przygotowanie — przeciętna norma klasyfikacyjna, która da nam cenne 5 pkt. będzie osiągalna.

Uczestnicy wyścigów masowych w dniu 27 kwietnia powinni brać jako przykład naszych zawodników, którzy przygotowują się do Wyścigu Pokoju. Oni również trenują sumiennie i systematycznie, aby zakwalifikować się do drużyny reprezentacyjnej. Dla Was, uczestników masowych wyścigów w dniu 27 kwietnia pozostały cztery tygodnie na przygotowanie. Wykorzystajcie je umiejętnie, aby przysporzyć punktów Waszej gminie czy powiatowi.

Z.W.

W NASTĘPNYM NUMERZE „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO" UKAŻĄ SIĘ „NORMY KLASYFIKACYJNE DLA PŁYWAKÓW"

Wysokie minima olimpijskie pływaków

Prezydium Polskiego Komitetu Olimpijskiego zatwierdziło następujące minima olimpijskie dla pływaków:

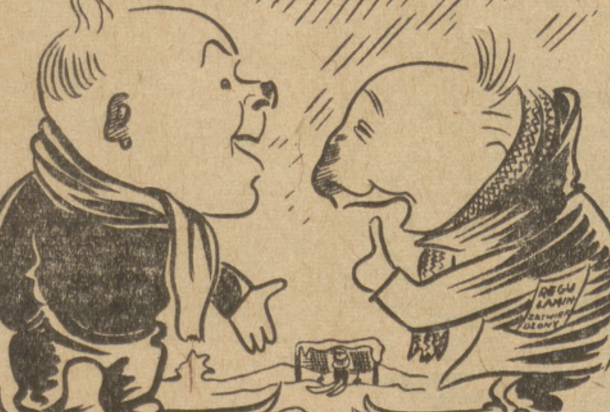
	mężczyźni	kobiety
100 m. dow.	59,0	1:08
400 m dow.	4:45,0	5:35
1500 m. dow.	19:48.0	—
100 m grzb.	1:08.5	1:18
200 m klas.	2:37.0	3:02
4x200 m dow.	9:12	—
4x100 m dow.	—	4:58

Minima wysunięte przez Radę trenerów są bardzo wysokie, niemniej jednak słuszne. Pływacy nie chcą jechać na Olimpiadę po naukę ale po sukcesy. Biorąc pod uwagę wyniki osiągane obecnie nie widać zdecydowanych kandydatów na wyjazd poza członkami obu sztafet. Nie należy się tym frasować, gdyż już mistrzostwa Polski powinny tę sytuację zmienić radykalnie. Poza tym należy pamiętać, że do Olimpiady jest jeszcze trochę czasu. Więcej wysiłku ze strony naszych zawodników i ich trenerów, a będziemy mieli pierwszych członków kadry olimpijskiej.

Dla zobrazowania różnicy poziomów pływania teraz i przed wojną podajemy minima olimpijskie z roku 1939.

	mężczyźni	kobiety
100 m dow.	1:02,5	1:13
400 m dow.	5:05,0	6,00
1500 m dow.	21:30,0	—
100 m grzb.	1:14,5	1:26
200 m klas.	—	3:18
4x200 m dow.	9:52	—
4x100 m dow.	—	5:20

(stp.)



Trener węgierski Kiraly do przedstawiciela Sekcji piłki nożnej GKKF nacz. T. Forysia:

— Co z tą wiosną u Was w tym roku?

— Już nadchodzi. Po prostu czekała aż opracujemy system rozgrywek!

Rys. E. Ałaszewski

UWAGA koła sportowe i LZS

W jednych z następnych numerów ukaże się pierwsza część pogadanki o BIEGACH NARODOWYCH, jako materiał do przeprowadzenia mobilizacji do Biegów, na terenie zakładów pracy wsi, świetlic i szkół.

W paru wierszach

SZCZECIN 30.3 (tel. wł.) W Szczecinie zakończyły się walki pięściarskie o mistrzostwo klasy wojewódzkiej w boksie. Jako ostatnie odbyło się w ub. niedzielę spotkanie pomiędzy Gwardią Szczecin a Kolejarzem Stargard. W meczu tym zwyciężyli gwardziści, którzy po zweryfikowaniu wszystkich spotkań zdobędą tytuł mistrzowski z przewagą 3 pkt.

W ostatnim meczu punkty dla zwycięzców zdobyli: (od muszej do ciężkiej) Frącik, Wojnowski, Czarnecki, Świdurski, Kukulak, Walkiewicz, Maciejewski oraz Drewisz.

Najładniejszą walkę stoczył pięściarz szczecińskiej Gwardii w w. koguciej Wojnowski, wygrywając wysoko na punkty z Mikołajczukiem.

SZCZECIN 30.3 (tel. wł.) Towarzyskie spotkanie piłki nożnej pomiędzy II-ligowym zespołem Gwardii Szczecin i I-ligową drużyną Kolejarza Poznań, rozegrane na ośnieżonym boisku zakończyło po ciekawej grze wynikiem remisowym 1:1 (1:1).

WARSZAWA. W środę 26 bm. zakończone zostały w Warszawie finałowe rozgrywki szachowe o mistrzostwo Wojska Polskiego na rok 1952. Tytuł mistrzowski zdobył po raz drugi z kolei Pytlakowski. Wicemistrzem został Beer, trzecie miejsce zajął Seliwanow.

Odpowiedzi Redakcji

Spójnia Międzyrzecz Wlkp. — Dokładne wymiary kortu tenisowego i sposób budowy znajdziecie w 31 tomiku Popularnej Biblioteczki Sportowej pt. Tenis dla wszystkich — Bełdowskiego. Książeczkę tę można kupić w każdym sklepie Domu Książki.

Janusz Kostecki, Gdańsk - Oliwa — Wymiary stołu do tenisa stołowego są następujące: długość — 274 cm, szerokość 152, wysokość 76 cm, długość siatki — 183, szerokość linii wokół stołu — 2 cm, linia środkowa (do gry podwójnej) — 3 mm.

Ryszard Sośniak, Lębork — Zgłoście się do sekcji lekkoatletycznej gdańskiej Spójni i skomunikujcie z trenerem Żylińskim.

Ocena wg. tabeli fińskiej: tyczka 260 — 364 pkt. w dal 520 — 383, 480 — 304 pkt, wzwyż 160 — 563 pkt. 100 m 12,3 — 536 pkt., 13 sek — 414 pkt.

H. Pełka, W-wa — Lekkoatleci polscy pokonali w 1938 r. w Warszawie reprezentację Francji 119,5:91,5.

Sławne spotkanie Petkiewicza z Nurmim odbyło się w Warszawie we wrześniu 1929 r. W pierwszym dniu na dystansie 3.000 m zwyciężył Petkiewicz — 8:51,6, w drugim dniu zawodów na dystansie 4 mil zwycięstwo odniósł Nurmi — 19:35,0.

Gąssowski pokonał Kucharskiego w październiku 1937 r. na dystansie 1.000 m.

Janusz Grocki, Wrocław — Radzimy zgłosić się do wrocławskiej Gwardii.

Podajemy rekordy Polski juniorów: w dal — Ohnsorge 668, dysk (1 kg) — Sidło 58.23, oszczep (600 g) — Sidło 67.26, oszczep (800 g) — Sidło 67.88.

Ryszard Ciaś, Gdańsk — Sztangista radziecki Kucenko osiągnął w trójboju olimpijskim 447,5 kg. Rekord świata należy oficjalnie do Nowaka (ZSRR) i wynosi 432,5 kg.

Polska reprezentacja bokserska zdobyła dwukrotnie tytuł drużynowego mistrza Europy w 1937 i 1939 roku.

Reprezentacja piłkarska zajęła na Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie 4 miejsce. Grał wówczas i Albański i Wodarz.

Przegląd Sportowy dziękuje za pozdrowienia przysłane przez zawodników sekcji wioślarskiej AZS Wrocław z obozu kondycyjnego w Bierutowicach piłkarzy Gwardii Bydgoszcz z obozu w Jeleniej Górze, piłkarzy warszawskiej Spójni z obozu w Wałczu i drużyny piłkarskiej Kolejarza Pruszków z obozu w Szklarskiej Porębie.

NASI KORESPONDENCI PISZĄ

Targowisko czy stadion



— tego dotychczas nie wiedzą mieszkańcy Nieszawy Kujawskiej. Na codzień mają stadion, jednak raz w miesiącu zamienia się on w targowisko. Skutków takiego postępowania nie trzeba chyba nikomu tłumaczyć. Stadion niszczeje i praktycznie nie nadaje się do użytku. Lekkoatletyka w Nieszawie „leży" z powodu braku odpowiedniego obiektu i jest dotychczas nieosiągalnym marzeniem członków miejscowego SKS.

Co na to Miejska Rada Narodowa? Czy nie zamierza przyjść z pomocą miejscowym sportowcom?

Marian Świątkowski
Waganiec

Nie tylko pieniądze

ZA mało pieniędzy, za mało pieniędzy — oto treść dyskusji na zebraniu wyborczym b. klubu Ogniwa, a obecnie koła przy MPK w Warszawie. Nad tym i jedynie tylko nad tym radzili przede wszystkim starzy działacze, stanowiący zdecydowaną większość na sali.

To smutne, że w 1952 r. sprawy stawia się w ten sposób „dadzą pieniądze — będziemy dobrze robili", nie rozumiejąc, że przyczyny wielu zaniedbań i możliwości dalszego rozwijania pracy — to nie tylko pieniądze, że pieniądze, to tylko jeden element, a dalsze — to praca społeczna, to mobilizacja młodych działaczy, to odpowiednia gospodarka finansowa itd. A przecież wiemy, że b. klub Ogniwa ma duże braki w dziedzinie zdobywania SPO, w pracy wychowawczej.

To smutne, że na zebrania wyborcze tak mało przybyło zawodników, młodzieży, że młodzież ta nie potrafi dopomóc starszym, którzy są bezwzględnie oddanymi dla sportu działaczami, ale — jak widzieliśmy na zebraniu nie umieją się oni przestawić na właściwy styl pracy.

Nie można pozwolić, aby taka atmosfera panowała nadal w warszawskim Ogniwie. Nowa rada koła powinna sobie zdawać sprawę z tego, że praca w b. klubie nie szła właściwymi drogami, że jej styl trzeba jak najszybciej zmienić.

*

Najpozytywniejszym momentem obrad było podjęcie zobowiązań przez poszczególne sekcje klubu jak: narciarska, motocyklowa, wioślarska. Młodzi sportowcy i zawodnicy złożyli konkretne, przyrzeczenia, które były najlepszym dowodem, że dobrze rozumieją jakie teraz stoją zadania przed kołem Ogniwa. Mówiono bowiem głównie o zdobywaniu SPO, o pomocy kołom sportowym, o klasyfikacji itp.

Wydaje nam się, że nowa rada koła powinna się silnie oprzeć na współpracy z młodzieżą, która może jej najlepiej pomóc w usunięciu błędów.

T. M. W-wa

BRAWO!

CZY FWP KUDOWA UTRZYMA PRYMAT?

Koło FWP w Kudowie nie tylko przoduje wśród kół sportowych przy ośrodkach wczasowych, ale i wśród wszystkich kół Ogniwa woj. wrocławskiego. Zdobyło ono w roku 1951 najwięcej odznak SPO — 176 na zaplanowanych 50.

W tym roku członkowie koła z jeszcze większym zapałem wzięli się do pracy. Chcąc jednak zmobilizować swym przykładem i inne zespoły wezwali oni do długofalowego współzawodnictwa w dziedzinie k. f. wszystkie ośrodki FWP w Polsce. Współzawodnictwo to dotyczy: 1) zdobywania odznak SPO i BSPO, 2) organizowania imprez masowych, 3) wykonania terminowej sprawozdawczości. Kudowa ma ambicję utrzymać nadal prymat.

J. S. Kudowa

MAŁO MÓWIĆ — DUŻO ROBIĆ

Tempo pracy, zapał i energia cechuje młodzież sportowa Technicum Przemysłowo - Pedagogicznego we Włocławku. W ub. r. członkowie SKS zbudowali 2 duże boiska, wykonali 4 kosze przenośne i założyli hydranty. Zaoszczędzono dzięki tej pracy wiele pieniędzy, zapewniono młodzieży doskonałe warunki uprawiania sportu oraz dano przykład innym SKS i kołom sportowym, jak należy realizować zasadę: „mało mówić — dużo robić".

J. K. Włocławek

DLACZEGO?

9 TYTUŁÓW MISTRZOWSKICH I ...0 ODZNAK SPO

Trzy tytuły mistrzowskie w powiatowych rozgrywkach lekkoatletycznych, pięć wice-mistrzowskich, jedno wicemistrzowstwo w koszykówce i ...0 odznak SPO — to zeszłoroczny plon pracy sportowców LZS Brześć Kujawski.

Dlaczego tak zaawansowani wyczynowcy wiejscy zaniedbali SPO? Co zrobiła Rada LZS Brześć Kuj., aby w tym roku radykalnie zmienić ten stan rzeczy?

R. Mroczkowski
Włocławek

Listy do Redakcji

Nie umiemy popularyzować imprez

CZYTAM stale i nieprzerwanie od 7 lat powszechnie lubiany i wśród całego sportowego społeczeństwa — najpopularniejszy „Przegląd Sportowy". To ośmiela mnie do niniejszego artykułu.

Nie jestem zadowolony z fragmentu artykułu „Najlepsi z dziesiątków tysięcy":

...„Cicho i spokojnie jest w Hali Mirowskiej, kilkanaście zebranych osób, to przeważnie kibice i opiekunowie drużyn".

To mało! I komentarz tow. Boskiego z CRZZ nie wystarcza i niczego nie tłumaczy. Tu ktoś zawinił i to mocno, a może i sama Redakcja „Przeglądu Sportowego", jak również prasa warszawska.

Mistrzowski finał turnieju każdej dyscypliny sportowej powinien gromadzić tysiączne rzesze miłośników sportu, to szkoda wielka, by takie finałowe spotkania przeszły niepostrzeżenie i zostały zlekceważone.

Gdyby np. „Przegląd Sportowy" zorganizował błyskawiczny konkurs z niedużymi nagrodami w sobotę i w niedzielę mielibyśmy w Hali Mirowskiej po kilka tysięcy widzów, tych najmilszych, bo rozentuzjazmowana młodzież.

Wstęp 1 złoty nie tamował przecież nikomu możliwości doskonałych rozgrywek siatkówki a zachęcałby czołowe drużyny do jeszcze lepszej gry. Trzeba było tylko imprezę zapropagować.

Jak dalece nie umiemy często jeszcze popularyzować sportu i wykorzystywać w tym celu imprezy, niech świadczy incydent, który zdarzył się w sobotę 23 marca br. w Hali Mirowskiej. W dniu tym zwiedzała Mirów i Muranów 33-osobowa grupa wycieczkowa przodowników pracy spółdzielni produkcyjnych, PGR-ów i POM-ów z pow. wieluńskiego i łódzkiego.

Kierownik grupy zgłosił się do dyrektora Bogowola w Hali Mirowskiej z prośbą o zezwolenie na kilku czy kilkunastuminutowe obejrzenie Hali. Dyr. Bogowola z początku odmówił kategorycznie, a wreszcie zaproponował, aby wycieczkowicze wpłacili po 1 złoty za wstęp.

Nie pomogły uzasadnione argumenty kierownika wycieczki chłopskiej, że goście nie mają absolutnie czasu na przyglądanie się zawodom. Wreszcie usilne prośby nieco przekonały dyr. Bogowola, podniósł się on od partii szachów, którą był pochłonięty i polecił zgłosić się do chwilowego dzierżawcy Hali, organizującego turnieju siatkówki CRZZ — kierownika Boskiego, ten zaś zgodził się na bezpłatne wejście chłopów do Hali.

Radość wycieczkowiczów była wielka. Wnętrze, rozmiar hali i kondycja zawodników wzbudziły zachwyt. Po 3 minutach zjawił się dyr. Bogowola i nietaktownym głosem „wyraził się" jak mówi Wiech pod adresem kierownika wycieczki, domagając się opuszczenia Hali, chociaż teraz sprawa wycieczki chłopskiej na sali nie należała już do jego kompetencji. Nic dziwnego, że nastrój gości - chłopów zmienił się radykalnie. Byli krańcowo oburzeni zachowaniem się ob. Bogowoli.

Czy takie postępowanie sprzyja popularyzacji sportu, zbliżeniu miasta ze wsią i... prostym zasadom gościnności.

Grzegorz Ciepliński
Warszawa

Ukazał się 4 numer „Koła Sportowego"

Ukazał się najświeższy egzemplarz miesięcznika **„Koło Sportowe"** Nr 4 — poradnik dla kół i zespołów sportowych.

W treści numeru znajdziemy:

1. Artykuł wstępny — 60-lecie urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta.
2. Na start.
3. Plan pracy i wytyczne dla koła sportowego na II kwartał 1952 r.
4. Przygotowujemy się do Biegu Narodowego.
5. Przygotowujemy się do „Pucharu Polski".
6. Podnosimy poziom naszej gry w siatkówkę.
7. Wyścig Pokoju.
8. Układ ćwiczeń szermierczych z kijem.
9. Kij-laska do pokazu masowych ćwiczeń gimnastycznych.
10. Jak usuwać zmęczenie.
11. Koło sportowe przy fabryce „Skorochód" w Leningradzie.
12. Artykuł dyskusyjny.

Tomasz Konarzewski

Przygotowania do I kroku bokserskiego

muszą być lepiej zaplanowane

Zmiana systemu rozgrywek stała się konieczna

OD wielokrotnego mistrza Polski i znanego trenera — Tomasza Konarzewskiego otrzymaliśmy list, w którym autor porusza bardzo aktualne zagadnienie przygotowania młodzieży pięściarskiej do pierwszych kroków. Jest to problem doniosłej wagi, gdyż jak dotychczas wykazało doświadczenie, młodzież w większości wypadków stawała na ringu zupełnie nieprzygotowana. Wielu młodych pięściarzy zniechęcało się w czasie pierwszych kroków bokserskich i rezygnowało z dalszego uprawiania tej gałęzi sportu.

Oddajemy głos trenerowi Konarzewskiemu:

— Stoją przed nami poważne zadania przygotowania i wychowania kadr w poszczególnych dyscyplinach sportu, a więc i w dziedzinie młodych kadr pięściarskich.

Moim zdaniem, dotychczas popełniono wiele błędów, które należy w przyszłości naprawić. **Najpoważniejszym uchybieniem jest zbyt wczesne dopuszczanie młodych do zawodów I kroku — bez należytego przygotowania technicznego.** Zdarzało się, że już po kilku lekcjach młody człowiek stawał pomiędzy liny.

GDZIE KRYJE SIĘ NIEBEZPIECZEŃSTWO?

Dlaczego tak się dzieje? Niestety często, kierownicy sekcji i instruktorzy chcą po prostu wykazać się swą pracą i uważają, że im większą zgłoszą ilość młodych zawodników, tym lepiej. I tu tkwi zasadnicza omyłka, tu kryje się niebezpieczeństwo. Praca instruktorów musi być oceniana miarą technicznego wyszkolenia bokserów, a nie ilością „manekinów w rękawicach".

Jakie są skutki. Najczęściej takie „manekiny w rękawicach" napotykają w czasie pierwszych kroków na lepiej wyszkolonych zawodników, dostają tęgie lanie, schodzą z ringu porozbijani i więcej nie pokazują się w salach bokserskich.

Są i tacy, którym szczęśliwie udało się przedostać przez eliminacje. Ci są uważani przez instruktorów i kierowników za bokserów, którzy już przeszli chrzest bojowy i zdobyli ostrogi. Można więc już ich wystawiać do drużyny. Gdy w jakimś zespole luka, wówczas dla jej wypełnienia używa się tych „lepszych" z pierwszego kroku.

I znów błąd, gdyż nawet najlepsza postawa w czasie pierwszego kroku nie uprawnia jeszcze do dopuszczania zawodników do ciężkich walk. **Ci co przeszli przez pierwszy krok muszą być jeszcze nadal starannie szkoleni i muszą znajdować się pod troskliwą opieką trenerów.**

ZŁE PLANOWANIE

Powyżej wymienione niedociągnięcia związane są niewątpliwie ze złym planowaniem pracy w sekcjach bokserskich, z nieumiejętnym organizowaniem zajęć szkoleniowych i imprez.

W pracy wyszkoleniowej trzeba pamiętać o odpowiedniej selekcji zawodników, dzieląc ich na grupy nie większe niż po 20 osób i przydzielając każdej grupie trenera lub instruktora. Między grupami należy organizować współzawodnictwo. Grupy ćwiczą po linii szkolenia bokserskiego (program szkolenia Sekcji Boksu GKKF), jak również przygotowują się do zdawania norm na SPO.

TRZY OKRESY

Kierownictwo z góry ustala jaką ilość zawodników należy przygotować do pierwszego kroku bokserskiego.

Praca w sekcji dzieli się w ciągu roku na trzy okresy: przygotowawczy, który trwa 4 miesiące, zasadniczy — 6 miesięcy oraz przejściowy — 2 miesiące.

Należy oczywiście ustalić terminy okresowych badań lekarskich, oraz kontrolę jako sprawdzian rezultatów tych badań.

IMPREZY PROPAGANDOWE

W celu spopularyzowania boksu wśród młodzieży, trzeba organizować imprezy propagandowe.

Obowiązkiem aktywu każdej sekcji bokserskiej jest zaplanowanie kilku propagandowych meczów z udziałem czołowych zawodników. Po meczu należy przeprowadzać popularne pogadanki informacyjne i wyjaśniające. Trzeba również zaplanować ścisłą współpracę z LZS i starać się popularyzować sport bokserski wśród szerokich mas młodzieży wiejskiej.

Masowy rozwój boksu potrzebuje dużej ilości instruktorów sędziów, co jest gwarancją wzrostu i rozwoju tej gałęzi sportu. Dlatego też każda sekcja bokserska powinna typować i szkolić odpowiednich kandydatów spośród swojego aktywu sekcji. Pożądane jest również zaplanowanie obesłania fachowych kursów, organizowanych przez Sekcję Boksu GKKF, WKKF i Zrzeszeń.

Zastanówmy się teraz czy dotychczasowy system rozgrywania pierwszych kroków był dobry. Zdaniem moim nie wytrzymał on próby życiowej, gdyż stosowano system pucharowy: przegrywający odpada z dalszej konkurencji. Zdarzało się więc, że już w pierwszej kolejce spotkało się dwóch najlepiej przygotowanych zawodników. Jeden z nich przegrywał, został wyeliminowany z turnieju i zniechęcał się do sportu bokserskiego.

Wydaje mi się więc, że system punktowy byłby słuszniejszy. Oczywiście rozgrywanie turnieju systemem punktowym jest ciężkie, szczególnie dla młodych zawodników. Dlatego też taki turniej na punkty należy dobrze rozplanować, rozkładając go na szereg miesięcy — może nawet na pół roku. Wówczas zawodnicy będą stawali do walk wypoczęci, a możność rozgrywania walk w okresie 6 miesięcy zachęci ich do dalszego, solidnego treningu. Jednocześnie większe przerwy zmobilizują trenerów i instruktorów, dadzą im możność zorientowania się w błędach ich wychowanków i pozwolą na usunięcie braków.

Ponieważ w praktyce zachodzi możliwość startu w pierwszym kroku — zawodników przekraczających wiek juniorów (18 lat), należałoby podzielić na dwie grupy: A — juniorów, B — seniorów i pierwszy krok przeprowadzać w dwóch grupach.

ANGLIA. Pełna lista sędziów pięściarskich, których AIBA zakwalifikowała na turniej w Helsinkach jest następująca:

Ringowi, którzy z wyjątkiem Cuttera mogę sędziować na punkty: Scheman, Veisberg i Pacquer (Francja), Łaukedrey, Neuding i Kowalski (Polska), Gallagher, Healy i Debine (Irlandia), Resko i Makinen (Finlandia), Kovacs i Forray (Węgry) Gilardi i Seirra (Włochy), Kuebler (Niemcy zach.), Reyle (Anglia), Loomens (Holandia), Casanovas (Hiszpania) i Cutter (USA).

Na punkty sędziować będą: Raeymaeckers i Eecken (Belgia), Serera i Risoto (Hiszpania), Spascha (Austria), Obeysekere (Cejlon), Alif (Egipt), Ermler (Węgry), Gill (Norwegia), Neuhold (Szwajcaria), Schwinsger (USA), Eriksson (Szwecja) i Leskmen (Finlandia).

NIEMCY ZACHODNIE. Federacja pięściarska Niemiec zachodnich wyznaczyła jako reprezentantów na Igrzyska w Helsinkach następujących zawodników: Schroer, Heros, Stuesser, Köln i Muelhein. Zawodnicy ci otrzymają specjalną opiekę ze strony federacji pięściarskiej.

FRANCJA. W pływalni paryskiej odbyły się drugie kontrolne zawody olimpijskie pływaków Francji. 200 m st. dow. wygrał dawny zawodnik hokeja na trawie Eminente z wynikiem 2:14.5. 100 m st. dow. wygrał Jany — 59,6 przed Eminente — 59,7. 100 m st. grzbiet. wygrał dawny zawodnik hokeja. 100 m st. dow. kobiet wygrała Arene — 1:09,0, a 400 m st. dow. — małżonka Jany w czasie 5:31,9. W skokach triumfowała Moreau.

BELGIA. Koszykarze belgijscy, którzy ostatnio uzyskali kolejne zwycięstwa nad Francją, Włochami i Szwajcarią, nie będą najprawdopodobniej startować w turnieju olimpijskim w Helsinkach. Jako powód kierownictwo Belgijskiego Związku Koszykówki podaje trudności z uzyskaniem urlopów dla czołowych zawodników na okres eliminacji przedolimpijskich.

HOLANDIA. Pływaczki holenderskie, które będą najsilniejszym punktem tego kraju na Igrzyskach w Helsinkach, przeprowadzają co tydzień zawody kontrolne. W ostatnim tygodniu uzyskały one w La Haye następujące wyniki: kobiety: 100 m st. dow. — van Voorn — 1:07,6. 100 m st. grzbiet. — van der Horst — 1:14,4. 200 m st. klas. — Bruins — 2:57,9. W zawodach w Dordrecht 100 m st. dow. wygrała Termeulen — 1:08,4, a 100 m st. grzbiet. — Wielema — 1:13,4

AUSTRALIA. Po licznych zabiegach i staraniach Komitet Organizacyjny XVI Igrzysk Letnich w Melbourne zdołał wreszcie przełamać upór towarzystwa krykietowego, który nie chciał oddać swego stadionu w Melbourne na Igrzyska. Krykieciści wyrazili wreszcie zgodę i ostatecznie w 1956 roku Igrzyska Letnie odbędą się w Australii.

SZWECJA. Czołowy pływak szwedzki Ostrand w ramach kontrolnych zawodów przedolimpijskich wykazał doskonałą formę na 400 m. st. dow. Uzyskał on 4:37,4, bijąc stary rekord Szwecji o 10 sek. Rekord ten należał do znanego niegdyś pływaka Arne Borga.

2 mecze kosza
Węgry – CSR

BUDAPESZT 30.3 (tel. wł.) — W nadchodzącą sobotę i niedzielę zostanie rozegrane w Budapeszcie międzypaństwowe spotkanie w koszykówce męskiej i kobiecej Węgry — CSR. Spotkanie kobiet odbędzie się w sobotę, mężczyzn zaś — w niedzielę.

Dyskutujemy o Konstytucji

Nie „narty — dancing-bridge" lecz sport na wczasach

NA swych barkach noszę dobrych kilkanaście lat. Z boiskiem piłkarskim zapoznałem się tak dawno, że nie pamiętam nawet, jak przeżywałem strzelenie pierwszej bramki.

Już przed wojną zaliczano mnie do utalentowanych zawodników. W klubie, rzecz zrozumiała, zwracano na mnie dużą uwagę, „opiekowano się" mną. Ale jak ta opieka wyglądała?

Nikt nie troszczył się o moje zdrowie i o podniesienie mego poziomu. Nie słyszeliśmy, żeby ludzie pracy otrzymywali wtedy wczasy, by przez budowę ośrodków sportowych stwarzało się możliwości do uprawiania masowego sportu, do zdrowych rozrywek i kulturalnego wypoczynku.

Byłbym nieścisły, gdybym nie przytoczył dla ilustracji przykładu dotyczącego organizowania rozrywek dla... „mas"

Organizowano np. pociągi popularne pod szumną nazwą: „dancing, narty, brydż".

Czy mieli jednak z tego ludzie pracy jakąkolwiek korzyść?

Czy korzystali z tej rozrywki i odpoczynku ludzie pracy, sportowcy i młodzież?

Odpowiedź jest jedna: była to przyjemność dla bogatych wybrańców losu.

A dodać trzeba, że wódka, karty i dancing przy amerykańskich płytach, niewiele już miały wspólnego z nartami i prawdziwym zdrowym sportem.

Dzisiaj świat sportowy cieszy się innymi przywilejami. Nie dancingi i brydż, lecz narty na słonecznych stokach górskich, wczasy bojerowe na Jeziorach Augustowskich i żeglowanie na Jeziorach Mazurskich dają zdrowie i siły do pracy ludziom miast i wsi.

Moje Zrzeszenie otacza mnie i moich kolegów sportowców troskliwą opieką. Opieka ta przybiera najrozmaitsze formy, ale jeden jest cel: wychować młodzież na zdrowych, silnych i świadomych obywateli kraju, objąć ruchem sportowym wszystkich ludzi pracy, całą uczącą się młodzież.

Świadczą o tym artykuły 59, 40 i 72 projektu Konstytucji, mówiące o opiece nad sportem. My, sportowcy treść tych artykułów możemy już cytować nawet zbudzeni ze snu. Przeczytaliśmy je kilkakrotnie i każdy z nas wie, co one zawierają i co nam gwarantują.

STANISŁAW BARAN,
mistrz sportu, reprezentacyjny piłkarz ZS Włókniarz



Moment z piątkowego spotkania koszykarek Kolejarza Poznań z kadrą ośrodka warszawskiego, które zakończyło się zwycięstwem warszawianek Foto CAF

Wiosenna Spartakiada w Toruniu

Najlepsi żołnierze-sportowcy walczą o tytuły mistrzów

„...Polska zmierzająca do socjalizmu winna być krajem zdrowych i mocnych ludzi, radujących się życiem, którym wychowanie fizyczne i sport wyrobią siłę woli, opanowanie i odwagę, wytrzymałość na trudy i umiejętność zespołowego życia i wysiłku, ludzi przygotowanych do pracy dla Ludowej Ojczyzny i do obrony w razie potrzeby Jej granic..."

— z rozkazu Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego.

*

3 kwietnia rozpoczyna się w Toruniu druga z trzech części Spartakiady Wojska Polskiego. Wiosenna Spartakiada WP zgromadzi na starcie najlepszych żołnierzy - sportowców wszystkich okręgów Wojskowych, Wojsk Lotniczych i Marynarki Wojennej. Reprezentacje te zostały wyłonione w eliminacjach okręgowych — spartakiadach okręgów wojskowych.

Wiosenne mistrzostwa sportowców naszego Wojska rozegrane zostaną w czterech dyscyplinach sportu, w pięściarstwie, gimnastyce, szermierce oraz w podnoszeniu ciężarów.

Zawody w Toruniu zapowiadają się niezwykle interesująco. Na ringu, planszach, macie i sali gimnastycznej toruńskiego Pałacu Zimowego stanie doborowa stawka zawodników nie tylko Wojska Polskiego, ale również i kraju, by walczyć o miano najlepszego żołnierza-sportowca na rok 1952.

Jak donoszą z poszczególnych Okręgów, eliminacje O. W. wypadły imponująco. Tysiące startujących we wszystkich szczeblach, kilkanaście nowych rekordów WP i Okręgów są najlepszą gwarancją że Wiosenna Spartakiada Wojska będzie wspaniałym całorocznym przeglądem dorobku naszego sportu wojskowego w 4 dyscyplinach sportu.

*

Rok 1949. Z wysokiego masztu spływa majestatycznie bandera Polskiej Marynarki Wojennej. Kilkudniowy turniej pięściarski dobiegł do końca. Na podium zwycięzców stoi najlepszy bokser mistrzostw — Henryk Szymański.

Rok później... Nieznany dotychczas marynarz krzyżuje rękawice z czołowymi pięściarzami Wojska. Półfinały, finały... nieprzerwane pasmo sukcesów i zwycięstw Szymański znów na podium i znów tytuł mistrzowski, tym razem WP.

Kilka dni temu, w czasie gorących rozgrywek eliminacyjnych do Wiosennej Spartakiady WP...

— Ring wolny! Drugie... — ostatnie słowo mierzącego czas zagłuszył metaliczny dźwięk gongu.

Szymański ruszył błyskawicznie do ataku. Podwójny lewy i garda przeciwnika opadła nieznacznie ku dołowi. To wystarczyło. Marynarz wypuścił serię, po której Cianiecki jak kłoda zwalił się na deski.

75 walka, 8 remisów, 5 porażek — podała następnego dnia gazeta żołnierska Marynarki Wojennej.

*

Najbardziej interesującą imprezą Wiosennej Spartakiady WP będzie kilkudniowy turniej bokserski. Na ringu toruńskiego Pałacu Zimowego zobaczymy całą pleiadę czołowych zawodników kraju. Startują mistrzowie Polski: Woźniak, Debisz, Musiał i Grzelak wicemistrzowie: Justka i Suszka. Toruniacy ujrzą mistrzów Wojska Polskiego: Krużę, Sobko, Piórkowskiego Glonke i Kazimierskiego. Walczą również zawodnicy, którzy w ub. roku zdobyli tytuły wicemistrzowskie — Kukier, Matloch i Guzy.

Jeżeli przypomnimy, że pięciu uczestników toruńskiej imprezy brało udział w niedawnym turnieju międzynarodowym w Moskwie (Kukier, Matloch, Woźniak, Musiał i Grzelak), a do czołówki pięściarzy dodamy nazwiska: Soczewińskiego, Kargiera, Palińskiego, Nandzika i Steca — to będziemy mieli wystarczającą zapowiedź wspaniałej rewii bokserskiej, która już w czwartek rozpoczyna się na ringu Pałacu Zimowego.

Ogółem w turnieju bokserskim startować będzie 60 zawodników.

*

Kapral Langer naprowadził muszkę na cel. Policzek przylgnął do chłodnej kolby kbk. Wstrzymał oddech, spokojnie ściągnął spust... rozległ się suchy odgłos wystrzału.

— Razem 29 pkt na 30 możliwych — odezwał się dowódca patrząc z uznaniem na krępą sylwetkę podoficera.

Przed nim stał kapral Langer — przodownik wyszkolenia bojowego i politycznego. Na kieszeni żołnierskiego munduru błyszczała odznaka „wzorowego strzelca".

Spartakiada OW Kraków. Przez matę przewija się elita najlepszych ciężarowców Okręgu. Ciężary idą w górę. Padają rekordy OW, rekordy WP.

Przy sztandze przodownik wyszkolenia bojowego i politycznego kapral Langer. Sędziowie wpisują do protokółów najlepszy wynik trójboju mistrzostw w wadze piórkowej:

— 200 kg... kapral Langer!

*

Najlepsi ciężarowcy-żołnierze zgłosili w Spartakiadzie Wiosennej start 42 zawodników. Walczyć oni będą drużynowo i indywidualnie. Już dziś można śmiało powiedzieć, że rekordy Wojska Polskiego, kto wie może i kraju znajdują się w poważnym niebezpieczeństwie.

Twierdzenia te popierają Spartakiady poszczególnych Okręgów a właściwie nowe rekordy WP., które przed kilkoma dniami ustanowili najlepsi żołnierze-ciężarowcy.

W mistrzostwach OW Wrocław zostało wykreślonych z listy 7 starych rekordów WP. Krakowiacy ustanowili 4, marynarze — 3. Suma tych kilku cyfr świadczy najlepiej o wysokim poziomie ciężarowców.

Do czołówki ciężkoatletów, którzy walczyć będą na toruńskiej macie zaliczyć przede wszystkim należy: Witucklego, Beka Styczyńskiego i Bochenka, chociaż na nich nie kończy się lista przodujących.

*

— Walczy dopiero od roku. Ze sportem zetknął się w Wojsku — pisała 16 marca gazeta żołnierska OW Bydgoszcz.

— Rutkowski Jerzy — rewelacja tegorocznej Spartakiady, mistrz w szabli i bagnecie — czytamy na tej samej stronie.

Pierwsze walki na planszy Pomorskiego Pałacu Sportu i pierwsze niespodzianki. Nieznany dotychczas młody szermierz Rutkowski eliminuje rutynowanych mistrzów: Czarnojane i Bogusa.

Osuch to jedyny zawodnik, który potrafił zagrozić Rutkowskiemu. Jerzy właśnie z nim przegrał jedyną walkę w turnieju.

*

Turniej szermierczy zapowiada się również bardzo interesująco. Wezmą w nim udział m. in. mistrz Polski w bagnecie Paliga, wicemistrz Królikowski oraz Mioduszewski, Pagada, Najda i Sobola.

Na starcie stanie około 30 szermierzy. Każdy z nich musi walczyć w szabli i bagnecie, a dopiero suma zdobytych punktów zadecyduje o mianie najlepszego szermierza WP. na rok 1952.

Poszczególne Okręgi Wojskowe, Marynarkę Wojenną i Wojska Lotnicze reprezentować będą cztero-osobowe zespoły. Szermierze walczyć będą w turnieju drużynowym i indywidualnym.

Czy Paliga powtórzy swój sukces z ub. roku? Na to pytanie trudno jest odpowiedzieć. Paliga jest najlepszy z żołnierzy w walce na bagnety, ale na planszy spotkać się może z doskonałymi młodymi szablistami, którzy już dzisiaj myślą poważnie o tytule mistrzowskim.

Chociażby Rutkowski...

*

...Ostatnia konkurencja do wieloboju oficerskiego. Najsilniejszym zespołem w biegu na 10 km jest drużyna Krakowa... Ziemba Trzopek i Koska — donosi z Zakopanego Nr 13 „Przeglądu Sportowego".

Letnia Spartakiada WP w gimnastyce Leon Koska zajmuje trzecie miejsce Mistrzostwa Zrzeszeń Sportowych — Koska zdobywa tytuł mistrza Polski w II klasie. Eliminacje do Spartakiady w Toruniu ...nieprzerwane pasmo zwycięstw utalentowanego i wszechstronnego sportowca OW Kraków.

Dzięki czemu?

— ...usilny trening, wola zwycięstwa — powiedział nam jeszcze w Zakopanem, gdy opuszczaliśmy Stadion Zimowy pod Krokwią.

*

Gimnastycy zapowiedzieli start w 6-cioboju mężczyzn i kobiet. W skład drużyny żeńskiej wchodzą cztery zawodniczki, reprezentację męską stanowi 10 gimnastygów.

W I klasie zmierzą się Kulpiński, Pałęk, Michalak i Zemlok W II — najpoważniejszym pretendentem do tytułu mistrzowskiego jest Koska.

Wśród kobiet prym dzierży Reindlowa. Jest ona jedyną zawodniczką tej konkurencji, która na pewno zdobędzie tytuł mistrzowski.

R. Zgórecki

Zwycięstwo koszykarek Gwardii Kraków
w turnieju kontrolnym przed mistrzostwami Europy

TRZYDNIOWY turniej kontrolny koszykówki kobiecej zakończył się nieoczekiwanym ale zasłużonym zwycięstwem koszykarek krakowskiej Gwardii przed Warszawą, Kolejarzem Poznań i Spójnią Gdańsk.

Gwardzistki były w przekroju wszystkich spotkań turnieju najlepsze. Inna rzecz, że reprezentantki stolicy grały w meczu z krakowiankami szczególnie słabo, co zresztą potwierdza tylko wniosek, że zwycięstwo gwardzistek było zasłużone.

Gwardia jest drużyną, która ma przed sobą przyszłość. Zawodniczki jej mają dobre warunki fizyczne, szybkość, niezłą technikę. Szybkością przewyższały one wszystkie pozostałe zespoły turnieju. Gorzej jest jeszcze ze strzelaniem, ale widząc ciągły postęp zawodniczek krakowskich możemy mieć nadzieję, że i pod tym względem się podciągną.

Reprezentacja Warszawy, która w decydującym spotkaniu uległa Gwardzistkom, nie spełniła pokładanych w niej nadziei. Widać było braki i w taktyce i w strzałach. W spotkaniu z Gwardią reprezentantki stolicy nie umiały rozbić obrony strefowej przeciwniczek, wyrobić sobie sytuacji do strzałów.

Chociaż reprezentantki Warszawy były osłabione brakiem kontuzjowanych **Gruszczyńskiej i Węgrzynowicz**, choć również nie startowała **Rogowska**, mieliśmy prawo spodziewać się po uczestniczkach ośrodka treningowego lepszej gry. Miały one zapewnione najlepsze warunki treningu, powinny więc osiągać i najlepsze wyniki.

Najlepiej wśród „warszawianek" wypadła łodzianka **Zakrzewska**, która dźwigała na sobie cały ciężar gry pod koszem przeciwniczek. Gdy Zakrzewskiej zabrakło, w meczu z Gwardią, nie było komu jej zastąpić. **Wikarska** jako środkowa napastniczka nie zdała zupełnie egzaminu. Ani nie strzelała, ani nie wyrabiała swym koleżankom dogodnych do strzału pozycji.

Kolejarz poznański zagrał zupełnie niezłe mecze. Choć zawodniczki tej drużyny mają jeszcze dużo braków, to jednak młodość jest ich głównym atutem. Najlepsza była tu **Beyerówna**, która zdobyła najwięcej punktów w całym turnieju. Obok niej zasługują na wyróżnienie **Powicka i Kapałczyńska**. Przy dobrej pracy mogą one stać się już niedługo naprawdę dobrymi koszykarkami.

Spójnia gdańska, zajęła w turnieju ostatnie miejsce. Mimo bardzo ambitnej postawy zespół ten był wyraźnie słabszy od pozostałych. Zawodniczki Spójni, choć indywidualnie reprezentują niezły poziom, to jednak jako zespół mają jeszcze dużo pracy przed sobą.

Ogólnie oceniając turniej obok stwierdzenia, że praca treningowego ośrodka w Warszawie nie dała spodziewanych wyników, należy stwierdzić, że przyniósł on jednocześnie wiele cennych spostrzeżeń, które przyczynią się do lepszego przygotowania naszych najlepszych koszykarek do ciężkiego turnieju w Moskwie.

Zwrócił on również uwagę na szereg młodych zawodniczek, które wykazały swą formą, że może jeszcze nie w najbliższym czasie, to jednak na przyszłość będą poważnie brane w rachubę przy ustalaniu reprezentacji i kadry narodowej.

Jeśli chodzi o porównanie zespołów, to Warszawa i Gwardia Kraków wyraźnie lepsze były od Kolejarza Poznań i Spójni Gdańsk.

Najlepszymi strzelczyniami krakowianek były **Mamińska, Kowalówka, Matula i Szeligiewicz**, z obrony bardzo dobrze kierowała akcjami całego zespołu **Łaptaś**.

W zespole warszawskim obok **Zakrzewskiej** trzeba wyróżnić **Czopkównę** i w obronie **Kamecką** oraz **Pachlową**.

Spójnia gdańska miała swe najlepsze w **Ławrynowicz, Silskiej i Edelman**.

Na pewne obniżenie poziomu turnieju wpłynęła niewątpliwie wolna nawierzchnia Hali Mirowskiej. Kozioł piłki był niższy, a zawodniczki nieprzyzwyczajone do takiego podłoża.

WARSZAWA — KOLEJARZ 57:27 (26:15). W pierwszym okresie gry kolejarki dobrze kryją i nie dopuszczają warszawianek do strzałów, dopiero zastosowanie szybszej gry rozbija obronę Kolejarza. Warszawianki kryją na całym boisku i stale zwiększają swą przewagę. Dobre zagrania taktyczne zawodniczek stolicy pozwalają im na wyrobienie sobie pewnych pozycji strzałowych.

GWARDIA—SPÓJNIA 52:21 (30:11). Gdańszczanki wytrzymują tempo spotkania tylko do przerwy. W drugiej połowie meczu wyraźnie ustępują lepszym technicznie i taktycznie krakowiankom.

WARSZAWA — SPÓJNIA 65:19 (29:10). Historia z poprzedniego dnia powtórzyła się: gdańszczanki nie wytrzymały spotkania kondycyjnie. Gubią się one w swych zagraniach, podania są chaotyczne, przy czym jednak wykazują się poprawą formy w stosunku do dnia poprzedniego. Warszawianki przeważają zdecydowanie. Wyróżniły się Zakrzewska Czopkówna i Cherynowska.

GWARDIA — KOLEJARZ 42:35 (27:21.) Spotkanie bardzo ciekawe i stojące na niezłym poziomie. Gwardzistki zastosowały tu dobrą metodę grając na szybki atak, w obronie zaś kryjąc strefy. Kolejarki nie mogły przejść przez obronę i mimo (szczególnie po przerwie) przewagi w polu nie mogły jej wykorzystać, a strzały z dystansu wychodziły tylko jednej Beyer. Z Gwardii najlepsza była Łaptaś umiejętnie kierująca zagraniami drużyny.

KOLEJARZ—SPÓJNIA 52:43 (31:18). Poprawiające się z meczu na mecz zawodniczki Spójni o mało nie sprawiły niespodzianki, na 5 min. przed końcem spotkania doprowadzając do stanu 40:41. Dopiero końcowy zryw kolejarek zapewnił im zwycięstwo. Gdańszczanki zagrały w tym spotkaniu bardzo ambitnie. Na wyróżnienie zasługują przede wszystkim Ławrynowicz, Edelman i A. Kozikowska.

GWARDIA — WARSZAWA 36:34 (27:18). Gwardzistki z miejsca narzucają szybkie tempo, ale w pierwszych minutach prowadzą warszawianki. Gra jest wyrównana z tym jednak, że gwardzistki są skuteczniejsze w swych zagraniach. Obrona strefowa krakowianek paraliżuje wszelkie ataki zawodniczek stolicy. Nie wychodzą im również strzały z dystansu. Ostatnie minuty to rozpaczliwa pogoń warszawianek, jednak gwardzistki utrzymują swą przewagę i wygrywają zasłużenie.

Tabelka

1. Gwardia	3	3:0	130:93
2. Warszawa	3	2:1	156:82
3. Kolejarz	3	1:2	114:142
4. Spójnia	3	0:3	86:169

Spotkania sędziowali Czmoch, Elbanowski, Klimaj, Krotkiewski, Szeremeta, Ujma, Wysocki.

Drużyny wystąpiły w następujących składach (w nawiasach ilość zdobytych punktów):

GWARDIA KRAKÓW: Mamińska (34), Kowalówka (25), Szeligiewicz (19), Łaptaś (17), Matula (16), Otolińska (8), Więcław (6), Drozdowska (4), Żółtowska (1), Socha. Trener Groyecki.

WARSZAWA: Zakrzewska (39), Czopkówna (36), Kowalczyk (20), Pachlowa (19), Cherynowska (13), Parszniak (12), Kamecka (9), Piechotka (4), Wikarska (3), Dziak (1). Trener Pachla.

KOLEJARZ POZNAŃ: Beyer (42), Powicka (31), Kapałczyńska (26), Paprotówna (6), Silska (5), Nowakowska (3), Sofińska (1), Jesiek Trener Grzechowiak.

SPÓJNIA GDAŃSK: Ławrynowicz (22), Edelman (21), Kozikowska A. (11), Markowska (10), Wilska (10), Moczarska (6), Bąkowska (4), Juszczak (2), Kozikowska R., Sudejko, Tonko. Trener R. Markowski.

J. Samulski



Fragment ze spotkania Kolejarz Poznań — Spójnia Gdańsk. Od lewej Markowska (Sp.), Paprotówna (Kol.) i Bąkowska (Sp.) Foto E. Franckowiak

Koszykarze
ośrodka warszawskiego
nie popisali się

Spotkanie treningowe koszykarzy warszawskiego ośrodka szkoleniowego również i we czwartek nie przyniosło spodziewanego poziomu. Zarówno w meczu środowym jak i w czwartkowym poza szybkością i kondycją czołowi warszawscy koszykarze nie pokazali nic godnego pochwały.

Analizując przebieg poszczególnych tercji drugiego spotkania musimy dojść do wniosku, że właściwie to krucho jest i ze strzałami i z kryciem, i przy rozgrywaniu piłek też nie wszystko wychodzi jak należy.

W grze mogli zadowolić z obrońców tylko Zagórski i w mniejszym stopniu Szor. Z napastników najlepszy był Kamiński. Nartowski musi jeszcze popracować nad chwytem piłki. Siwek skutecznie zakryty nie mógł sobie wyrobić dobrych sytuacji strzałowych.

W wyniku dwóch spotkań warszawskiego ośrodka treningowego, należy stwierdzić, że poziom reprezentowany przez kadrowiczów nie jest jeszcze taki, na jaki naszych zawodników stać.

Wyniki czwartkowych tercji:

Ośrodek — AZS 40:23
Ośrodek — Kolejarz 53:34
Ośrodek — CWKS 42:31



— Sport też, panie majster. Słyszeliście przecie, jak Łuczaka wystawił do wiatru.

— Ma wszystko na swoim miejscu — przeciął Wawrzysiak — stawaj do roboty i nie gadaj za wiele.

Maniek przeniósł swoją podręczną skrzynkę z narzędziami na nowy warsztat. Uplanował już z Sarneckim całą robotę. Tokarki stały obok i chłopcy z łatwością kontrolowali siebie. Gutt cieszył się z góry na myśl, że wreszcie przekona kolegów z brygady, nie mógł im bowiem darować, że lekceważąco odnieśli się do pierwszej jego próby współzawodnictwa.

Odejście Gutta sprawiło na chłopcach wrażenie. W duchu przyznawali Mańkowi rację, nie mogli jednak pogodzić się z tym, że tak ostentacyjnie rozbił ich solidarną postawę wobec Wawrzysiaka i Sarneckiego.

Łuczak znał dobrze swoich kolegów. W innych warunkach wydałby walkę każdemu, kto chciałby naruszyć spoistość brygady. Dziś było mu to obojętne. Walkę z Sarneckim przegrał. Cieszył się jeszcze wprawdzie dużym autorytetem wśród chłopców, ale był to autorytet zbudowany na nietrwałej sławie pięściarskiej, z której laurów tak niemiłosiernie poodzierał go młody Ślązak.

Mazurek przyszedł z magazynu z kwaśną miną.

— Uszczelek znowu nie ma — skarżył się Bartosikowi.

— Co ciebie to obchodzi — wtrącił Łuczak.

— Jak to, co? Zaopatrzenie nawaliło.

— Patrz, bracie, żebyś sam nie nawalił. Od kiedy interesujesz się zaopatrzeniem?

Mazurek, wyraźnie stropiony, nic nie odpowiedział. Tomka nie podtrzymali jednak ani Bazylewicz, ani Bartosik, ani Kornelski.

Maniek Gutt tymczasem promieniał: dotrzymywał prawie tempa Sarneckiemu. Robota tak go pochłonęła, że niemal z żalem rozstawał się z warsztatem. Najważniejsze, myślał, nadać robocie jakiś sens, a wówczas staje się przyjemnością.

Sarnecki również był zadowolony.

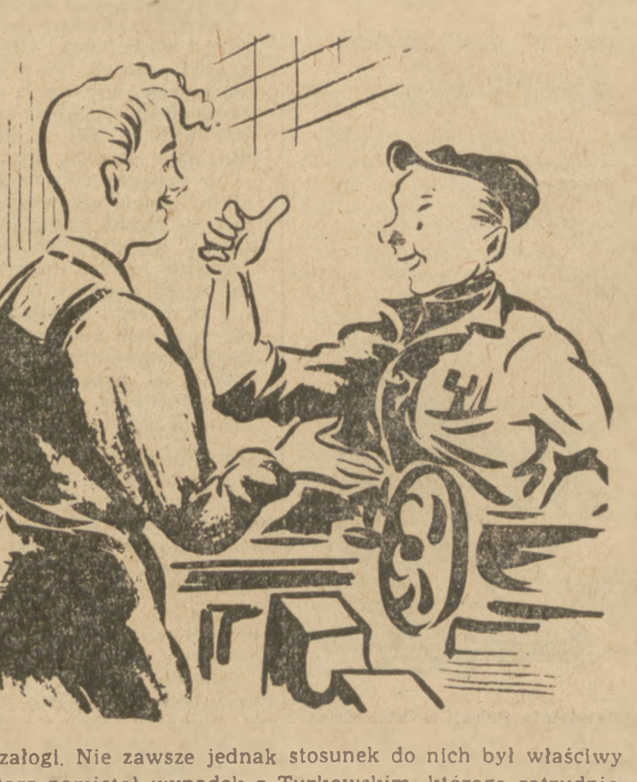
— Machnęliśmy solidny kawał. Jutro rano pokażę ci, jak zerwać na tłokach minutę obróbki, zgoda?

— Fajno jest — ucieszył się Maniek — nie zapominaj o zebraniu. O szóstej w świetlicy.

Nie spostrzegli nawet, że mówią sobie ty.

O zebraniu wiedziała już cała „czwórka". Miał przyjść ktoś z Zarządu Miejskiego. Prawdę mówiąc, dotychczasowa praca koła nie budziła zachwytu nawet wśród chłopców. Od przypadku do przypadku zwoływane zebrania, brak zainteresowania produkcją i życiem młodzieży warsztatowej — oto niezbyt chlubny obraz pracy organizacji zetempowskiej przy TOR.

Bartecki wiedział o tym. Nie winą chłopców, ale całej organizacji partyjnej było, że organizacja ZMP pozostawała na marginesie. W warsztatach młodzi robotnicy stanowili znaczną



część załogi. Nie zawsze jednak stosunek do nich był właściwy. Sekretarz pamiętał wypadek z Turkowskim, którego zatrudniono w drugiej zmianie mimo, że chłopak chciał się wieczorami uczyć, sprawę Chrypy, młodzieżowego przodownika pracy, który na próżno czekał na zasłużony awans i mieszkaniowe kłopoty Baczula, którym zaradzić nie potrafiła rada zakładowa.

Od pewnego czasu koło w warsztatach było bez przewodniczącego, który przeniósł się do stolicy. Bartecki nie miał wątpliwości, kto powinien zająć jego miejsce. Oczywiście Sarnecki! Ale czy kandydatura ta przejdzie?

Jeszcze przed fajrantem sekretarz zadzwonił do redakcji „Głosu" i poprosił do aparatu Ziemca.

— Towarzyszu, przyjdźcie dziś do nas na zebranie ZMP... Tak... sami sportowcy. Możecie nam pomóc... Bardzo proszę. O szóstej... Nie będziecie żałować.

Ziemiec stawił się punktualnie. Bartecki ucieszył się na widok dziennikarza i zaznajomił go z krępym, silnie zbudowanym młodzieńcem, z którym toczył właśnie ożywioną rozmowę.

— Towarzysz Żukowski z Zarządu Miejskiego ZMP. No, to idziemy. Chłopcy na pewno czekają.

W drodze do świetlicy spotkali Wawrzysiaka.

— Myślę, że ja też powinienem być na zebraniu. Przecież to moja brygada.

— Wiedziałem, że przyjdziecie, towarzyszu — powiedział sekretarz.

ROZDZIAŁ XVII

ZEBRANIE zagaił Żukowski. Zaczął cicho, jakby onieśmielony, nerwowo szarpiąc palcami czerwone sukno na stole, później głos jego nabrał mocy i pewności, zdania były krótkie, dobitne. Żukowski uchodził za dobrego mówcę, umiał bowiem dostosować się do audytorium, unikał szablonu, a jego przemówienia nigdy słuchaczów nie nużyły. Wprost przeciwnie, gdziekolwiek mówił, osiągał zamierzony rezultat, zdobywając szczery i żywiołowy poklask, którym nie gardził, rozumiejąc, że jest on zachętą dla niego, z drugiej zaś strony dowodem ścisłej więzi między mówcą i słuchaczami.

(34) **D. c. n.**